

7.8

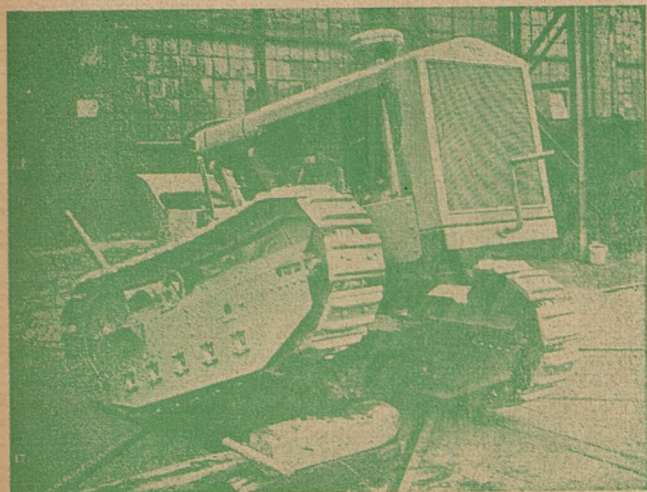
NUMER 17

R O K XV

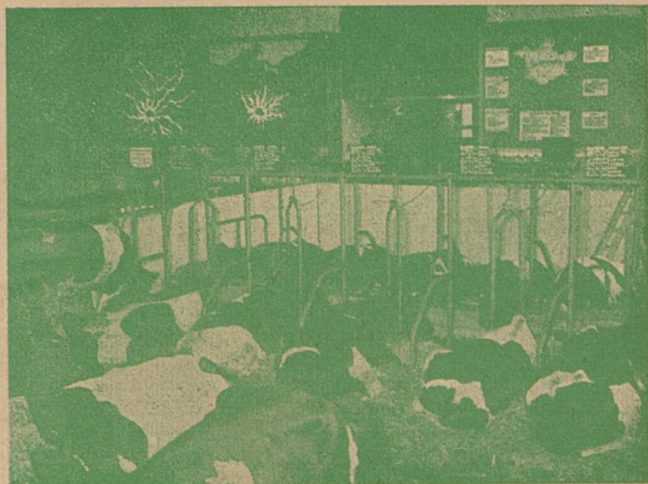
# Strzelec

ORGAN ZWIAZKU STRZELECKIEGO





*Nowy typ traktora z łamanami „gąsienicami” bierze najtrudniejsze nawet przeszkody.*



*Na berlińskiej wystawie rolniczej 1935 r., wielkie zainteresowanie budzą wzorowo urządzone obory.*



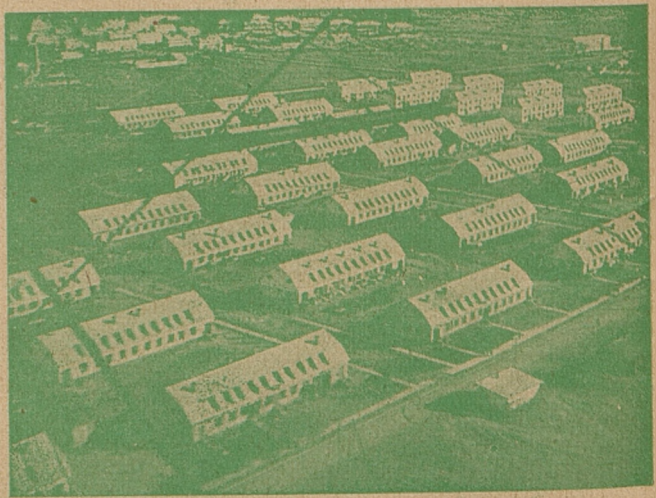
*Uczennice wyższych zakładów w Tokio oddają się z zapalem nauce Jiu-Jitsu. Na zdjęciu zespołowe ćwiczenia instruktorskie.*



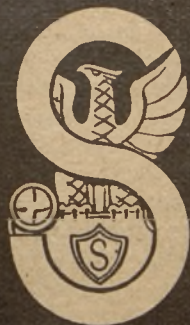
*W Berlinie odbyły się międzynarodowe kobiece zawody hokejowe, w których zwycięstwo odniosły zawodniczki angielskie.*



*Wielką frekwencją cieszą się w Anglii biegi naprzelaj z naturalnymi przeszkodami, organizowane rokrocznie przez młodzież szkolną.*



*Przy Zakładach Budowy Maszyn im. Stalina w Kramatorsku (Sowiety) wybudowane są wzorowe, nowoczesne osiedla robotnicze.*



# STRZELEC

TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ROK XV

28 KWIETNIA 1935 ROKU

Nr. 17

## TWORZYMYS ZWIĄZKI PRZYJAŹNI

Mniej więcej za miesiąc t. j. 2 czerwca odbędzie się w całej Polsce „Dzień Spółdzielczości”. W tym dniu wielkiej propagandy spółdzielczości nie zabraknie w rozlicznych imprezach, uroczystościach i obchodach członków Związku Strzeleckiego. Niestety udział nasz w ruchu spółdzielczym nie jest tak wielki jakby tego wymagała praktyczna wartość ruchu spółdzielczego i liczebność naszej organizacji. Wprawdzie „Dzień Spółdzielczości” nie jest pierwszym tego rodzaju dniem w Polsce, bo od lat dziesięciu organizuje się podobne dni w każdą pierwszą niedzielę czerwca — ale w tym roku udział nasz musi mieć donioślejsze znaczenie i pociągnać za sobą zupełnie praktyczne następstwa.

Oczywiście daleki jestem — przynajmniej narazie — od marzeń o spółdzielniach strzeleckich, ale przeciw spółdzielczości to nietylko sklepik, to przedewszystkiem nowy sposób życia. I dlatego dla nas dzień spółdzielczości będzie początkiem innego życia — będzie świętem przyjaźni. Fundamentem życia zbiorowego jest moralność, czyli sposób wzajemnego postępowania ludzi między sobą. Prawo pisane nie obejmuje wszystkich zjawisk i stosunków zachodzących w życiu codziennym i dlatego, pomimo czujności praw, spotyka się tak dużo niekaralnych krzywd i niesprawiedliwości. Myliłby się ten kto by sądził, że sam ustrój albo samo prawo może zapewnić całkowitą sprawiedliwość społeczną.

Źródło wszelkich praw i nowych form życia społecznego leży w samym człowieku. Od zrozumienia tej prostej prawdy zależy usprawnienie i ulepszenie życia zbiorowego. Nie może człowiek zły i przewrotny budować sprawiedliwego życia, nie może niedołęga zakładać spółdzielni. Myliłby się ten kto by sądził, że wystarczy zachęcić ludzi do założenia spółdzielni, skłonić ich do złożenia udziałów i dać im statut do ręki — a wszystko gładko się potoczy. Udziały i statut — to dla życia spółdzielni za mało. Trzeba nowych, twórczych ludzi, prawdziwie

nowych, to znaczy nietylko z nowymi pojęciami, ale i z nowym sumieniem, z nową moralnością.

I dlatego naszą pracę zaczniemy od tworzenia nowego człowieka, od wychowywania obywatela, rozumiejącego potrzebę oparcia stosunków między ludźmi na zaufaniu, wzajemnej życzliwości i braterstwie. Chcemy nasze życie codzienne wyzwolić z samolubstwa i geszefciarstwa, chcemy z Polski uczynić prawdziwe wspólne dobro wszystkich obywateli. Tłumaczenie deklaracji ideowej nowej Konstytucji nie wiele do tego pomoże. To mało jeszcze, że nowa Konstytucja wytycza drogi do lepszego życia, drogi państwa uspołecznionego, a nie biurokratycznego. „Z natur niewolniczych — jak powiedział Abramowski — nie mogą powstać instytucje wolnościowe. Z rabusiów i pasorzytów społecznych nie może powstać demokracja. Z ludzi goniących tylko za zyskiem, lub zbytka mi nie może narodzić się sprawiedliwość społeczna” (E. Abramowski).

Trzeba młodych wychować do nowego życia. Przedewszystkiem zaś trzeba kształcić w nich ducha przyjaźni i wyrabiać samodzielność t. zn. przyzwyczajanie i zdolność do samodzielnego załatwiania swoich spraw i potrzeb życiowych. Wiadomo zaś, że trwałe wychowanie polega na przyzwyczajeniu i dokonywaniu przemian dotyczących życia codziennego. Z tych małych, drobnych przemian ludzkich, przemian wewnętrznych, psychologicznych, z zaczątków nowego sumienia, które w jakiś inny sposób zaczyna normować codzienne postępowanie człowieka i jego stosunki z ludźmi, rodzi się nowy duch życia społecznego.

Kto bacznie obserwuje życie oddziałów strzeleckich widzi już ten nowy nurt życia zbiorowego, przejawiający się w postaci różnych czynów obywatelskich. Ale to jeszcze za mało. Czyny obywatelskie nie mogą być czemś od święta, czemś oderwanem od życia codziennego. I dlatego rzucamy hasło: twórcie „związki przyjaźni”. Twórcie w swoich pododdziałach

zespoły zdolne do przyjaźni i braterstwa, do wzajemnej pomocy w życiu codziennem.

Zanim regulamin takiego „związku przyjaźni” zostanie przez władze Z. S. zatwierdzony, podajemy ogólnie, że celem z. p. będzie odrodzenie wzajemnego zaufania, rozwinięcie przyrodzonej potrzeby wzajemnej pomocy, bezinteresownego wspomagania się na wszystkich polach życia codziennego, obrona przed wyzyskiem, walka z sobkostwem i egoizmem, przyzwyczajenie do patrzenia na wszystko i oceniania ze stanowiska przyjaźni. Związek przyjaźni powinien stopniowo odzwyczajać od tego, że każdy o sobie tylko myśli i sobie samemu radzi, nie dbając o drugich.

„Związek przyjaźni” — nie jest bynajmniej jakąś nowością. Dawniej, kiedy ludzie mieli więcej zaufania do siebie, całe wsie były takimi związkami przyjaźni. Jest jeszcze u nas np. dość powszechny zwyczaj dokonywania wspólnymi sąsiedzkiemi siłami sadzenia ziemniaków, kapusty i t. p. oraz ich zbioru, bez prośb i żadnych wynagrodzeń wzajemnych. Są miejscowości, w których wszyscy mieszkańcy pospółu dokonywują kolejno u wszystkich sadzenia i zbioru. Znana jest nie tylko etnografom ale i dzisiejszym ludziom ze wsi t. zw. „tłoka” jako gromadnie całej młodzieży wsi ochotnicze żniwo przy księżycu, u któregoś z gospodarzy, który odpłaca tylko poczęstunkiem i muzyką.

Przepięknym obrazem społecznej braterskiej uczynności w wielu jeszcze powiatach jest

pomoc przy budowie. Sąsiedzi i dalsi wypytują sami, kiedy będzie potrzeba wyjechać i w oznaczonym czasie szereg długich wozów zwozi drzewo z lasu na budowę bezinteresownie”. Do tych zwyczajów — powoli zanikających pod wpływem wyrachowania i nieżyczliwości — musimy nawiązać w „związkach przyjaźni”. Obowiązkiem każdego członka związku byłoby życzliwe interesowanie się stosunkami domowymi i potrzebami życiowymi innych członków związku, pobudzanie do prac zespołowych mających na celu usunięcie braków, trudności i kłopotów poszczególnych członków (pomoc w robotach gospodarskich, budowaniu nowych urządzeń, naprawie uszkodzonych), udzielanie pomocy na każde wezwanie innego członka związku.

Na czele każdego związku stałby przodownik, którego obowiązkiem byłoby zachęcanie do wzajemnego pomagania sobie, organizowanie wzajemnej pomocy, stwarzanie okazji do życia się członków i baczenie, by nikt nie nadużywał pomocy i życzliwości innych. Żeby zaś związki nie poprzestały na dobrych chęciach, każdy z nich prowadziłby „dziennik wzajemnej pomocy”, w którym notowałoby się wszystkie prace zespołowe i ważniejsze czyny jednostkowe. Zespół który w ciągu roku nie wykazałby się praktykowaniem zasad związku, musiałby być rozwiązany. Podstawą tych związków mogłyby się stać zespoły p. r. oraz zespoły dobrego czytania książki.

J. Korpała.

## „O NOWY IDEAŁ WYCHOWAWCZY”

Pod takim tytułem ukazał się w r. 1931 zbiór przemówień ś. p. min. Czerwińskiego. Niedawno ukazało się II wydanie, nieco rozszerzone.

Bez obawy jakiegokolwiek przesady można powiedzieć, że jest to jedna z najoryginalniejszych a zarazem najciekawszych publikacji w naszej literaturze pedagogicznej. Książka tem oryginalniejsza, że przez autora wcale nie zamierzona, bo powstała z przemówień i wywiadów, a przecież w swej budowie wewnętrznej tak jednolita, że wzbudzić musi podziw u czytelnika. Bo też — trzeba o tem pamiętać — książka ta w niczem nie przypomina książek naszych pedagogów, daleka jest od nowatorstwa czy nowinkarstwa, a tem bardziej obca jest moralizatorstwu, choć nie brak w niej mrocznych słów i krytycznych akcentów.

Z formalnego punktu widzenia książka składa się z pięciu działów. Dział pierwszy p. t. „O nowy ideał wychowawczy” obejmuje te wszystkie przemówienia, które w rozwoju chronologicznym od r. 1927 ukazują jak krystalizowała się wewnętrzna praca ideowa pierw-

szego wielkiego ministra oświaty w Polsce. Część druga p. t. „Budowa polskiej kultury” jest ilustracją prac wewnętrznych Ministerstwa i wystąpień zewnętrznych min. Czerwińskiego z okazji fundowania nowych placówek i podejmowania prac kulturalnych. Dział trzeci, zatytułowany „W obronie szkoły i nauczyciela”, zawiera polemiki obronne, wypowiedziane w Sejmie i w wywiadzie prasowym. Dział czwarty poświęcony jest wspomnieniom walki o szkołę polską, w której to walce min. Czerwiński poważną odegrał rolę, jako jeden z wybitnych organizatorów strajku szkolnego w r. 1905. Wreszcie dział piąty obejmuje wspomnienia poświęcone „Tym, którzy odeszli”.

Najcenniejszy dla wychowawcy i oświatowca jest dział pierwszy, zatytułowany „O nowy ideał wychowawczy”, aczkolwiek w całej książce rozsiane są myśli głębokie i wzajemnie się uzupełniające. Min. Czerwiński, jak rzadko kto w Polsce, przemyślał głęboko i wszechstronnie naczelne problemy szkoły polskiej i wychowania. Przypnać zaś trzeba, że miał do tej pracy kwalifikacje wprost wyjątkowe, bo z do-

świadczeń własnego życia znał wszystkie szczeble pracy nauczycielkiej a umysł miał twórczy, horyzont patrzenia szeroki, serce zaś wrażliwe i pełne zapału dla sprawy szkoły, którą uważał za swój żołnierski posterunek.

Jako naczelne zadanie postawił sobie takie przekształcenie szkoły polskiej, aby z bezdusznej uczelni stała się prawdziwym ośrodkiem wychowawczym, wrażliwym na problemy i zagadnienia własnego państwa. Przejęty sprawą reformy ustroju szkolnictwa ani na moment nie zapomniał o tem, że sprawa skryształowania własnego ideału wychowawczego, jest pilniejszą, niż formy zewnętrzne. W historycznym przemówieniu, wygłoszonym 8.VII.1929 r. na Kongresie Pedagogicznym w Poznaniu wytyczył drogi, jakimi powinna się odbywać praca nad kształtowaniem tego ideału. Jeśli dzisiaj jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że skryształowaliśmy sobie ten ideał wywochawczy, to pamiętać musimy, że duża w tem zasługa min. Czerwińskiego, który pierwszy zdecydowanie wystąpił do walki z upiorami przeszłości w postaci starych, przeżytych ideałów, zwłaszcza tych, które naszem nie powinny być nigdy.

Książka min. Czerwińskiego jest dokumentem walki o żywą i ideową szkołę polską. Mimo to nie jest książką historyczną ani przestarzałą. Pełna jest jeszcze żywej i bliskiej każdemu wychowawcy treści, która musi się stać rzeczywi-

stością w praktyce pedagogicznej. Bo, nie ludźmy się zbyt, testament min. Czerwińskiego czeka jeszcze na wielu odcinkach na zrealizowanie. Trzeba sobie znowu ten testament odczytać i porównać z tem, co się już osiągnęło, bo w tem jest miernik wartości naszych poczynañ.

Nowe wydanie mów min. Czerwińskiego rozszerzone zostało o dwa przemówienia z „teki pośmiertnej”. Jedno z nich miało być wygłoszone na dorocznym zjeździe Stowarzyszenia Dyrektorów Państwowych Szkół Średnich w lutym 1929 r., drugie zaś — pisane w ostatnich miesiącach przed śmiercią — miało być wygłoszone na poświęceniu kamienia węgielnego pod nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej w d. 13.VI.1931 roku. Krótkie miało być to ostatnie przemówienie — niestety nigdy go już ś. p. Minister nie wypowiedział. Dobrze się więc stało, że je obecnie ogłoszono, bo wieje z niego szczery optymizm wielkiego człowieka. Mimo głębokiego i ostrego kryzysu gospodarczego nie zaniedbywał spraw kultury, bo wierzył, że „ustępują trudności, gdy duch jest od nich silniejszy, maleją przeszkody, gdy duch je przerasta”.

„Niema takich trudności materialnych — napisał wówczas ś. p. Minister w ostatnim, niewygodnym przemówieniu — którychby prędzej czy później naród przemóc nie zdołał, jeżeli duch w nim żywy i potężny”. Te słowa warto zapamiętać.

## KURSY I OBOZY W SEZONIE LETNIM

Jeśli chodzi o całokształt planu kursów przeszkoleniowych na rok 1935/36 to musimy zaznaczyć, że idzie on w kierunku przede wszystkim szkolenia kadry sportowej tak dla organizacji p. w. jak też i dla organizacji sportowych. Zwłaszcza ten ostatni rodzaj kursów daje pewne piętno nowym wytycznym dla ośrodków W. F., podkreślając jeszcze raz nowe ustosunkowanie się P. U. W. F. i P. W. do spraw sportowych kraju.

Odnosnie kursów Zw. Strzeleckiego, które nas w pierwszym rzędzie winny zainteresować, podajemy do wiadomości, że odbędą się najbliższego lata i jesieni następujące kursy sportowe organizowane specjalnie dla Zw. Strzeleckiego przez okręgowe Ośrodki W. F.:

*Czterotygodniowe kursy powiatowych kierowników sportowych Z. S.* Kursy uruchomią: Ośrodek W. F. Łódź, w czasie od 17 czerwca do 13 lipca b. r. dla 30 uczestników z okręgów Z. S. — Warszawa, Łódź, Poznań, Toruń. Ośrodek W. F. Brześć n/Bugiem, w czasie od 24 czerwca do 20 lipca dla 30 uczestników z okręgów Z. S. — Lublin, Grodno, Brześć n/B., oraz podokrę-

gów — Wilno, Nowogródek, Wołyń. Ośrodek W. F. w Przemyślu w czasie od 24 czerwca do 20 lipca b. r. dla uczestników okręgów Z. S. — Kraków, Lwów, Przemyśl, i podokręgów — Śląsk, Kielce, Tarnopol, Stanisławów. Rozdzielnik miejsc dla wszystkich okręgów i podokręgów został już opracowany i zostanie podany zainteresowanym okręgom i podokręgom w najbliższym czasie do wiadomości. Kursy jak wiadomo mają na celu przygotowanie odpowiednich kierowników sportowych dla komend powiatowych Z. S. Wymagania jakie stawiane są kandydatom, zawierają odpowiednie rozkazy K. Gł. Stwierdzić tu musimy niestety, że przeszło 90 powiatów nie posiada zupełnie kierowników sportowych, a na 180 posiadających, przeszło 50% nie odpowiada kwalifikacjom stawianym przez Komendę Główną. kandydatom na te stanowiska w powiatach. Będą więc miały komendy powiatów doskonałą okazję wyrównać w tym roku chociaż częściowo te braki. Naturalnie, że w pierwszym rzędzie winy być obsadzone wszystkie miejsca a następnie uzupełnione kwalifikacje fachowe kierowników sportowych w powiatach.



*Próba „pióra” na szybowisku Związku Strzeleckiego w Okuniewie.*

*Czterotygodniowy kurs pływania i piłki wodnej w Toruniu.* Kurs uruchamia okręg. Ośrodek W. F. Toruń, dla 30 uczestników ze wszystkich okręgów i podokręgów Z. S. Naturalnie, że z powodu małej liczby miejsc, na kurs powołani zostaną tylko przodownicy pływania wzgl. strzelcy z opanowaną techniką pływacką czołwa, którzy ponadto po udoskonaleniu metody nauczania przejdą kursy gry w piłkę wodną, grę naogół u nas mało na prowincji znaną. W rozdzielniku miejsc uwzględniono przede wszystkim okręgi mające dobre warunki sportów wodnych. Termin kursu — 23 czerwiec do 20 lipca b. r.

*Trzytygodniowy kurs instruktorów pięściarstwa w Poznaniu.* Podobnie jak w roku ub. zostanie uruchomiony przez okręg. Ośrodek W. F. kurs pięściarstwa. Na kurs ten będą mogli być przyjęci jedynie przodownicy boksu. Poza boksem przejdą na kursie sędziowanie i w miarę możliwości zdadzą egzaminy sędziowskie przed komisją Polsk. Zw. Bokserskiego. Zdolniejsi otrzymają też dyplomy instruktorów boksu. P. Z. B. Na kursy mogą być wysyłani tylko ci przodownicy lub pięściarze, którzy wykazują się dwuletnią pracą w pięściarstwie. Kurs rozpocznie się 16 września i trwać będzie do 5 października bieżącego roku.

*Kursy poszczególnych gałęzi sportu organizowane przez okręgowe urzędy W. F. i P. W.* Poza kursami specjalnie dla Z. S. przeznaczonymi, będą mieli nasi członkowie sposobność dostać się na następujące kursy sportowe ogólne:

*Kursy pływackie:* — organizują kierownicy okręgowych U. W. F. i P. W. w następujących miastach: Warszawa od 22.VII — 10.VIII, Lublin od 24.VI — 13.VII, Grodno od 24.VI — 13.VII, Wilno od 8.VII — 27.VII, Łódź. od 15.VII — 3.VIII, Kraków od 8.VII — 27.VIII, Lwów i Poznań od 27.VI — 13.VII, Toruń, Brześć, Przemyśl od 22.VII — 10.VIII. Czas trwania tych kursów trzy tygodnie każdy. Ilość uczestników na każdym kursie 25 zamiejscowych. Na kursy powoływać należy kandydatów z klubów sportowych i stowarzyszeń w. f. i p. w.

*Trzytygodniowe kursy przodowników lekkiej atletyki.* Zostaną zorganizowane przez Okr. Urzędy W. F. i P. W. w następujących miastach: Warszawa, Lublin, Wilno, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań, Toruń, Brześć n/B., Przemyśl w czasie od 6.V — 25.V 1935 r. Na kurs zostaną powołani kandydaci z klubów sportowych i stowarzyszeń w. f. i p. w. Ilość kandydatów na każdym kursie 25 zamiejscowych.

*Trzytygodniowe kursy gier sportowych Polsk. Zw. Gier Sportowych.* Kursy te odbędą się w następujących miastach organizowane przez Ośrodki W. F.: Warszawa 2.IX — 21.IX, Łuck 17.VI — 6.VII, Wilno 17.VI — 6.VII, będą to kursy przodow. gier sportowych. Wilno 5.VIII — 14.VIII — kurs sędziowski P. Z. G. S.; Łódź 15.VII — 3.VIII — przodow. szczypiorniaka; Kraków 17.VI — 6.VII — doskonalący koszykówki; Katowice 15.V — 3.VI. doskonal. szczypiorniaka; Katowice 5.VIII — 14.VIII — kurs sędziowski szczypiorniaka; Lwów 15.VII — 3.VIII, Poznań 24.VI — 13.VII, Toruń 2.IX — 21.IX, Brześć n/B. 2.IX — 21.IX — kursy przodowników gier sportowych; Przemyśl 13.V — 1.VI — kursów przodow. koszykówki. Wszystkie te kursy odbędą się w b. r. Udział po 25 uczestników zamiejscowych wyznaczonych przez Polsk. Zw. Gier Sportowych. A więc baczność kierownicy sekcji gier sportowych Klubów Zw. Strzeleckiego zrzeszonych w P. Z. G. S!!!

*Trzytygodniowe kursy przodowników pięściarstwa Polsk. Zw. Bokserskiego.* Kursy odbędą się w Okręgowym Ośrodku W. F. w Warszawie od dnia 20.V — 8.VI.35 dla 15 uczestników z Okręg. Zw. Bokserskiego Warszawa, 25 z O. Z. B. Lublin, 4 z O. Z. B. Białystok, 3 z O. Z. B. Wołyń, 3 z O. Z. B. Wilno. W Okręg. Ośrodku Katowice od 11.VI — 3.VII.35 dla 14 uczestników z O. Z. B. Śląskiego, 4 z O. Z. B. Krakowskiego, 8 z O. Z. B. Lwowskiego, 4 z O. Z. B. Stanisławskiego. W Okręg. Ośrodku W. F. w Poznaniu od 26.VIII — 14.IX.35 dla 12 uczestników z O. Z. B. Poznańskiego, 11 z O. Z. B. Łódzkiego, 7 z O. Z. B. Pomorskiego. Trenera na powyższe kursy dostarczy P. Z. B. Apelujemy znów do kierowników Klubów Sportowych Z. S. by zapewnili miejsce swym członkom sekcji pięściarskich zrzeszonych w P. Z. B.

*Trzytygodniowe kursy przodowników piłki nożnej*, zostaną zorganizowane przez Okręgowe Urzędy W. F. i P. W. po uzgodnieniu terminów z P. Z. P. Nożnej. Na każdy kurs zostanie przyjętych 25 uczestników.

Obok kursów sportowych dla organizacji sportowych i organizacji p. w. z poszczególnych D. O. K., ma także swoje odrębne kursy K. O. P. — a mianowicie: *dwutygodniowe kursy przodowników gier sportowych dla kadry honorowej i kontraktowej p. w.* Kursy te odbędą się w Ośrodku W. F. w Łucku a to od 30.IX—13.X, 14.X — 27.X i 4.XI — 17.XI i w Wilnie od 30.IX — 13.X, 14.X — 27.X.35 i od 24.II — 8.III.36. Na każdy kurs zostanie przyjętych 25 uczestników.

Odnośnie obozów zostaną zorganizowane następujące:

*Centralny Obóz Oficerski Z. S. w Rozewiu.* W czasie od 5.VII — 19.VII b. r. Na obóz ten

oficerów Z. S. wyznaczą komendanci okręgów i podokręgów według specjalnego rozdzielnika. Obóz ten organizuje KmDa Gł. Z. S.

*Dwutygodniowy obóz W. F. dla przodowników gier sportowych w Sierakowie.* Na terenie O. K. Nr. VII dla 150 uczestników kadry kontraktowej i honorowej P. W. z tem, że O. K. I—X wyznaczy po 5 uczestników, stowarzyszenia w. f. 50 uczestników i Polsk. Zw. Gier. Sport., 50 uczestników. Termin zostanie ustalony dodatkowo przez O. K. VII.

Pozatem odbędą się obozy żeglarskie, których szczegółów z powodu nieustalenia ostatecznych terminów narazie nie podajemy.

Jak z powyższego planu kursów widać, kursów tych będzie dostateczna ilość i byle tylko planowo zostały obesłane, nie będzie można narzekać na brak instruktorów. A obesłanie zależy tylko od terenu. Jakich na kursy poślecie ludzi — takich będziecie mieli w terenie instruktorów.

M. Kurlito.

## ROZTOCZMY OPIEKĘ NAD LASAMI

*„Żyj wiecznie świątnico,  
ogrodzie lilij, serce lasów.  
Przeminęły nad tobą czasy  
złe, złane krwią ludzką...  
Ciągną inne, inne...”*

Stefan Żeromski.

Przed wielu, wielu laty cała Polska pokryta była gęstą, nieprzebytą puszczą, która dla ówczesnego mieszkańca była obrońcą i karmicielką, dawała mu schronienie przed nieprzyjacielem, dostarczała pożywienia, skór na ubrania, budulca, drewna na opał, miodu z leśnych barci i dzikich owoców.

W miarę przybywania ludności, człowiek rozpoczął, początkowo nieśmiało, a z biegiem lat coraz intensywniejszą i bardziej zaborczą walkę z knieją. — Mijały lata, wieki całe, a las kurczył się i malał pod naporem człowieka. Dawne, niedostępne, pełne tajemnic puszcze, przeredzały się i ustępowały miejsca polom uprawnym, osadom, wsiom i wielkim miastom.

Znikoma obecnie ilość lasów zmieniła swój dawny charakter, to już nie ta potęga, będąca ostoją życia ludzkiego, to zgębiona i zwyciężona pozostałość dawnych, dobrych czasów.

Zdawaćby się mogło, że skoro puszcza uległa człowiekowi, nie jest mu już potrzebna, że obecny świat, z zawrotną szybkością pędzący naprzód po linii wynalazków, zlekceważył znaczenie lasu i jego bogactw.

I teraz dopiero, kiedy na obszarze zalesionej niegdyś Polski, pozostało zaledwie 23% jej

powierzchni pokrytej lasem — zrozumiano, że dalsza niszczyielska gospodarka leśna pociągnie za sobą nieobliczalne w skutkach straty w każdej dziedzinie życia.



*Niedostępne, pełne tajemnic puszcze kurczą się  
coraz bardziej pod naporem człowieka.*

Lasy i produkowany przez nie materiał drzewny, są i w dobie obecnej ważnym czynnikiem w gospodarce ogólnie - społecznej. Z drzewem spotykamy się w życiu na każdym kroku. To wszechstronne niemal zastosowanie drzewa świadczy o ogromnej potrzebie lasów, dostarczających nam tego cennego produktu. Oprócz wartości materialnych, lasy przynoszą cały szereg korzyści a mianowicie: regulują lokalną temperaturę, ochraniają przed powodzią, (wchłaniają nadmierną ilość wody), mają wielkie znaczenie zdrowotne oczyszczając powietrze, zwłaszcza koło miast i fabryk, wreszcie miały i mają w czasie wojny wielkie znaczenie strategiczne, szczególnie obecnie w okresie rozwoju broni chemicznej i lotniczej.

Te wszystkie wartości skłoniły społeczeństwo do podjęcia energicznej opieki i obrony lasów. Nie wystarczy jednak zarządzenia władz i przepisy normujące wyręb, należy uświadomić najszerze warstwy ludności, obudzić w nich zamiłowanie do przyrody, drzew i lasów i zachęcić do zadrzewiania tak licznych u nas nieużytków.

W tym też celu, z inicjatywy Zw. Leśników R. P. postanowiono urządzać rok-rocznie, w ostatnią sobotę kwietnia „Święto Lasu”. Dzień ten ma być punktem kulminacyjnym wysiłków i symbolem zainteresowania społeczeństwa lasami.

Ogół strzelecki, rekrutujący się przeważnie z ludności wiejskiej żyjącej z przyrodą, potrafi chyba najlepiej odczuć i ocenić znaczenie „Święta Lasu”. W dniu tym, niezależnie od udziału w ogólnych obchodach, strzelcy powinni na swoich terenach przeprowadzić we własnym zakresie akcję, mającą na celu propagandę la-

sów. A więc urządcie obywatele pogadanki w świetlicach i wycieczki do lasu dla członków oddziału, orlał i działwy, starajcie się wpoić w uczestników zamiłowanie do przyrody i drzew, pouczcie jak bezmyślne i krzywdzące jest łamanie gałęzi, niszczenie zagajników i „szkółek”, zanieczyszczanie i śmiecenie lasów, wypasanie w nich bydła i t. p. wreszcie zaznajomcie ze znaczeniem, bogactwem i wartością gospodarczą lasów. Niech ogołocone, martwe nieużytki pokryją się drzewami zasadzonymi przez strzelców, niech powstają „szkółki” i zagajniki, a lasy mają w Was przyjaciół i opiekunów.

Nie wystarczy poprzestać na uczczeniu lasu w dniu jego święta, przez cały rok trzeba składać mu realną ofiarę swej pracy, dbać o jego dobro i rozwój, wystąpić energicznie do walki z nielegalnym wyrębem drzew, wypalaniem lasów i t. p. niszczycielstwem.

I nie tylko lasy otoczyć należy opieką, a wogóle drzewa. Jakże pięknie wyglądałyby nasze wsie tonące w powodzi zieleni, szosy i drogi obsadzone drzewami, miasta i miasteczka pełne zieleni i ogrodów! — Nie trudno jest zrealizować te plany trzeba tylko chcieć. Niechby każdy strzelec w dniu „Święta Lasu” zasadził jedno tylko drzewo w swem obejściu, koło świetlicy, przy szosie czy też na nieużytkach leśnych i dbał o nie, a procent zadrzewienia naszego kraju wzrósłby znacznie.

Dzień 27 kwietnia niech będzie dniem rozpoczęcia miłości i szacunku dla drzew i lasów, a hasło: „Kochajmy nasze drzewa i lasy, opiekujmy się nimi i nie niszczmy ich”, stanie się hasłem wszystkich strzelców — wszystkich dobrych obywateli!

J. Tr.

## VI ZAWODY PIĘSCIARSKIE O MISTRZOSTWO Z. S.

W dniach 12, 13 i 14 kwietnia odbyły się w Bydgoszczy szóste zawody pięściarskie o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego przy udziale 9 zespołów okręgowych i podokręgowych. Na ringu w dniu uroczystego otwarcia, dokonanego przez komendanta okręgu Pomorze stanęły następujące zespoły: Pomorze, Północ, Lwów, Stanisławów, Kielce, Warszawa, Poznań, Śląsk, Wilno. Wszystkie zespoły przybyły w przepisanej liczbie, a jedynie badanie lekarskie odrzuciło kilku zawodników, przez co zespoły Warszawy, Stanisławowa, Kielc i Lwowa zostały nieco uszczuplone. Z nowicjuszy na starcie byli jedynie Kielczanie, którzy dotychczas nie brali nigdy udziału w mistrzostwach Związkowych. Lwów brał też udział po raz drugi, gdyż od czasu udziału w mistrzostwach, które odbyły się we Lwowie kilka lat temu, na ringu nie pokazał się.

Zawody odbyły się w Resursie Kupieckiej, mogącej pomieścić do tysiąca widzów. Zaznaczyć tu musimy, że publiczność przez cały czas zawodów dopisała,

na walkach finałowych nie było miejsca i wielu zwolenników boksu odeszło od kasy z niczem.

W wadze muszej walczyły w pierwszym dniu 4 pary: Baran (Kielce) — Wyczoki (Północ), Radomski (Pom.) — Dobrzański (Lwów), Ładzik (Wilno) — Grochowski (Warsz.), Fojt (Śląsk) — Łada (Pom.). Jako zwycięzcy tych walk weszli do półfinałów Wysoki, Radomski, Grochowski, Fojt.

Waga kogucia dała tyle par co poprzednia. Walczyli: Stefański (Pom.) — Przysiężny (Lwów), Krawczyk (Śląsk) — Radomski T. (Pom.), Chyła (Pół.) — Grantz (Stn.), Lewicki (Wil.) — Gajek (Warsz.). Zwyciężyli: Stefański, Radomeki, Chyła, Gajek.

Waga piórkowa miała także 4 pary walczących: Fielbier (Śl.) — Lambarczyk (Pozn.), Zajac (Stn.) — Nowacki (Kielce), Zazanow (Wilno) — Wielgasiewicz (War.), Cichoń (Płn.) — Dudziak (Pom.). Walki te skończyły się zwycięstwami na punkty następujących zawodników: Lambarczyka, Wielgasiewicza, Nowackiego, Dudziaka.

Waga lekka — 4 pary. Walkowiak (Pozn.) — Zuchan (Śl.), Dorsz (Pom.) — Liszew (Lwów), Karasek (Pom.) — Talko (Wilno), Pawliczak (Stn.) — Stefańczyk (Kielce). Zwyciężyli: Walkowiak, Dorsz, Talko, Stefańczyk.

W wadze półśredniej odbyła się tylko 1 walka. Czwierćfinałowa a to: Wołoszyn (Lw.) — Menke (Płn.) w której zwyciężył przez k. o. ten ostatni.

W wadze średniej walki miały przebieg bardziej interesujący. Walczyli: Rajewski (Stn.) — Lewandowski (Pom.), zwycięża przez k. o. pomorzanin; Kostrzewa (Warsz.) — Gutowski (Płn.) zwycięża na punkty Kostrzewa; Rembalski (Śl.) — Rymsha (Wilno) zwycięża przez k. o. ślązak; Domagała (Kielce) — Krynicky (Lwów) zwycięża przez k. o. lwowianin.

W wadze półciężkiej w dniu pierwszym walczyły dwie pary: Strzelec (Warsz.) — Handke (Płn.) zwycięża na punkty Handke; Jeżyk (Lw.) — Józkowiak (Pom.) zwycięża przez k. o. pomorzanin.

W wadze ciężkiej walk w ćwierćfinałach nie było.

Walki dnia drugiego były bardziej interesujące, i przyniosły szereg spotkań na dobrym poziomie.

W wadze muszej Wysoki (Płn.) wypunktowuje wysoko Radomskiego (Pom.). Radomski, młody pięściarz trafia na dobrego rutynowanego Wysokiego, mającego za sobą paroletnią praktykę pięściarską. Walka dla Radomskiego przy obecnej praktyce nie do wygrania.

W drugiej parze tej kategorii walczą: Foit (Śl.) — Grochowski (Warsz.). Walka cały czas otwarta bez zasłon, przeważnie na zamachowe. Silniejszy Foit zwycięża warszawiaka, który był bardzo dobry, jednak nie robi postępów. Foit prymitywny w ciosach, nie uznaje zupełnie ciosów prostych.

W wadze koguciej w pierwszej parze Chyla (Płn.) zwycięża przez techniczny k. o. Gajka (Warszawa), któremu już w pierwszej rundzie rozciął brew. Lekarz przerywa walkę i jak zwykle w takich wypadkach sędziowie ogłaszają techniczny k. o.

W wadze piórkowej Dudziak (Pom.) trafia na Wielgasiewicza z Warszawy. Walka niezbyt ciekawa. Wielgasiewicz zdaniem naszym przeważa i zasłużył na zwycięstwo. Sędziowie są jednak innego zdania i przyznają zwycięstwo Dudziakowi. Warszawa ma zamiar założyć protest, jednak nie chcąc wprowadzać fermentu rezygnuje z tego kroku.

W wadze lekkiej Walkowiak, który poprzedniego dnia stoczył najlepszą technicznie walkę spotyka się z Dorszem. Jakkolwiek Dorsz jest fizycznie silniejszy, ustępuje technice Walkowiaka, który jest mniej błyskotliwy jak dnia poprzedniego, jednak zwycięża z wybitną przewagą punktów.

W tejże samej wadze walczą Talko (Wilno) — Stefańczyk (Pozn.) Wyrażna przewaga Talki słabego technicznie ale dobrze dysponowanego fizycznie i o dużej agresji. Stefańczyk w drugiej rundzie idzie na deski przez k. o.

W półśredniej Judycki (Wilno) trafia na Menkę (Płn.). Mimo silnych i nie-

skomplikowanych ataków wilnianina, posiadającego małą jeszcze technikę obok sporej dozy zawziętości sportowej zwycięża Menka.

W drugiej parze tej wagi Macioszek (Śl.) wygrywa z Maciejewskim (Pozn.) w walce bardzo słabej i nieciekawej.

W wadze półśredniej Olszewski (Warsz.) pokonuje po ostrej walce Radomskiego (Pom.). Walka wyrównana i gdyby nie mistrzostwa byłyby prawdopodobnie nierozstrzygnięta. Radomski lepszy technicznie, Olszewski z powodu wojska bez żadnego treningu ale silny i agresywny i mimo wszystko bardzo wytrzymały. Pomorzacy chcąc dodać animuszu swemu krzyczeli: „Bij Pomorze, bo Warszawa już nie może”.

W średniej bardzo dobry i ostrożnie walczący, z powodu ran nad okiem, Lewandowski (Pomorze) wypunktował bardzo dobrego Kostrzewę (Warsz.). Była to ostra walka przez wszystkie trzy rundy.

W drugiej parze tej wagi pokonuje Rębalski (Śl.) przez k. o. Krynicky (Lw.).

W wadze półciężkiej doskonali w tym dniu Józkowiak wypunktowuje twardego Handkego (Płn.). Była to zdaje się najpiękniejsza walka całych mistrzostw, w której spotkali się dwaj dobrzy przeciwnicy o dużych walorach pięściarskich.

W drugiej parze Kowacek (Śl.) w słabej walce wypunktowuje Jaworskiego (Stn.).

W dalszych dwu rozgrywkach, które się odbyły w niedzielę przedpołudniem, a więc w dniu finałów Olszewski (Warsz.) wygrywa z Macioszkiem (Śl.) a Aleksandrów (Stn.) z Menką (Płn.).

Finały odbyły się w niedzielę wieczorem przy szczelnie wypełnionej sali Resursy Kupieckiej. Na finały przybył specjalnie Kmdt Główny ppłk. Frydrych wraz z przedstawicielem wojskowym Estonji pułk. Freibergiem. Przybyli także, dowódca O.K. Pomorze gen. Thome, d-ca dywizji pułk. Chmurowicz, prezydent miasta Barciszewski. Walki rozpoczęły się przedstawieniem 16 naszych



Zawody bokserskie o mistrzostwo Podokręgu Z. S. Tarnopol odbyły się w dniach 23 i 24 marca.

pięściarzy wchodzących do finału. Wszystkie walki finałowe były bardzo dobre i stały pod względem techniki o wiele wyżej niż w roku ub.

Walkę rozpoczynają „muchy” — Wysoki (Płn.) i Foit (Śl.). Walka bardzo ciekawa trzyma widzów cały czas w napięciu. Wysoki, bardziej doświadczony pięściarz operuje całym zasobem dobrych uderzeń i doskonałych uników. Foit bardziej „razowy” pracuje przede wszystkim zamachowemi, nie uznając innych ciosów. Wygrywa zasłużenie lepszy Wysoki.

„Koguty” walczą w składzie Chyła (Płn.) — Stefański (Pozn.). Duża przewaga Chyły, przyczem wygrywa ten ostatni w drugiej rundzie z powodu kontuzji oka przeciwnika.

W wadze piórkowej z powodu dyskwalifikacji przez lekarza, Lambarczyka (Pozn.), wygrywa bez walki Dudziak (Pom.).

W wadze lekkiej rozegrała się walka na śmierć i życie między ambitnym wilnianinem Talko a dobrym technikiem Walkowiakiem (Pozn.). Zdawało się „niedźwiadek wileński”, Talko roznieśie poznaniaka. Pokazało się jednak, że technika zмага każdą siłę. Dobre uniki poznaniaka wyprowadziły Talkę z równowagi, bił dużo w powietrze, i byłby rozniósł swą siłą Walkowiaka, ale niestety, trzeba trafiać. Talko przegrał, i, trzeba przyznać, że nani go było wszystkim żal, że już drugi rok walcząc w finale nie zdobył mistrzostwa. Zszedł też z ringu zupełnie zdruzgotany moralnie. Ale sędziowie wydali tym razem orzeczenie słuszne, nie kierując się sercem, ale zimną pięściarską tabelką punktacyjną.

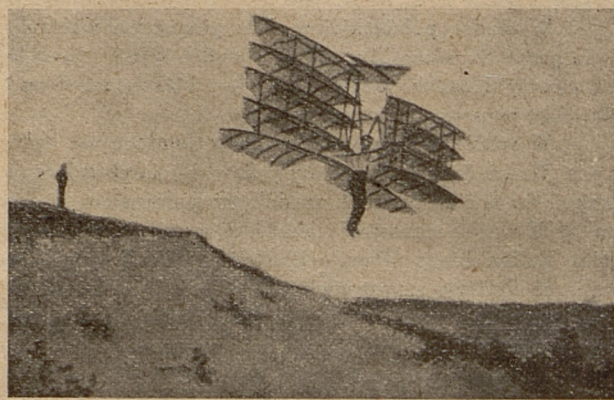
Podobna walka rozegrała się w wadze półśredniej. Olszewski bardzo ambitnie wypunktował Aleksandrowa (Stn.). Aleksandrow szedł „na dzika” i to go zgubiło. Olszewski mimo walki przedpołudniowej zdał egzamin z dużej wytrzymałości i wygrał zasłużenie, zdobywając jeden mistrzowski tytuł dla stolicy.

W wadze średniej nie było niespodzianki. Półfina-

lista mistrzostw Polski, Lewandowski wypunktował tak dokładnie — jak chciał — Rębalskiego ze Śląska. Lewandowski jest klasą w polskim pięściarstwie i jest brany pod uwagę przy organizacji obozu olimpijskiego pięściarzy.

W półciężkiej Józkwia (Pom.) nie mógł okazać co umie, gdyż jego przeciwnik Kowaczek (Śląsk) zszedł z ringu z powodu wybicia palca. Tak więc Józkwia wygrywa przez techniczny k. o.

W ciężkiej Zeissig (Płn.) pokonał przez k. o. Ucherka ze Śląska. Zdawało się początkowo, że Ślązak roznieśie Zeissiga. Pokazało się jednak, że zimna krew

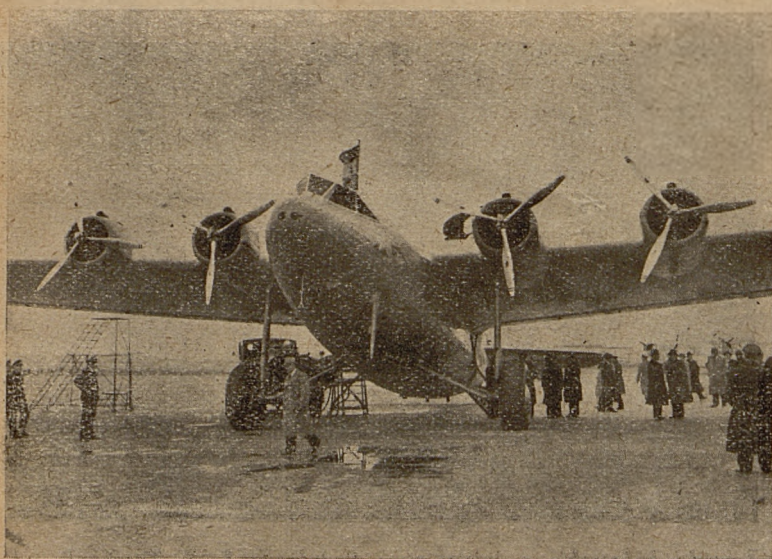


*Charute, jeden z wielu bohaterskich pionierów lotnictwa, na swym pięciopłalcu.*

tego ostatniego i niesłychanie silne ciosy zmiażdżyły Ucherka, którego sekundant już w pierwszej rundzie podał. W każdym razie i jeden i drugi pięściarz, to doskonały materiał na dobrych w przyszłości pięściarzy wagi ciężkiej.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, poprzedzone przemówieniem dowódcy korpusu gen. Thome. Puchar przechodni gen. Rupperta zdobyło po raz drugi Pomorze, mając 34 pkt. przed Północą — 29 pkt., Śląskiem — 20 pkt., Warszawą — 20 pkt. Zawody należy uważać za udane pod każdym względem. Dzięki niezmordowanej pracy członków zarządu i oficerów powiatu grodzkiego Bydgoszcz z prezesem ob. Kalitą na czele, wynieśliśmy z Bydgoszczy jaknajlepsze wspomnienia, a uczestnicy zawodów ani razu nie zgłaszali protestów, co już jest najlepszym dowodem dobrej organizacji pod każdym względem. Należy się też uznać zarządowi P. Z. Boksterskiego, który delegował na nasze zawody najlepszych swych sędziów, których decyzje w 99 procentach zadowolili kierowników ze „półów, co jest — zdaje się rekordem dobrego sędziowania.

*Kurleto.*



*Nowy typ 4-ro motorowego samolotu pasażerskiego Fokker F-36.*

# CORAZ PRĘDZEJ

Sto kilometrów na godzinę, sto pięćdziesiąt, dwieście...

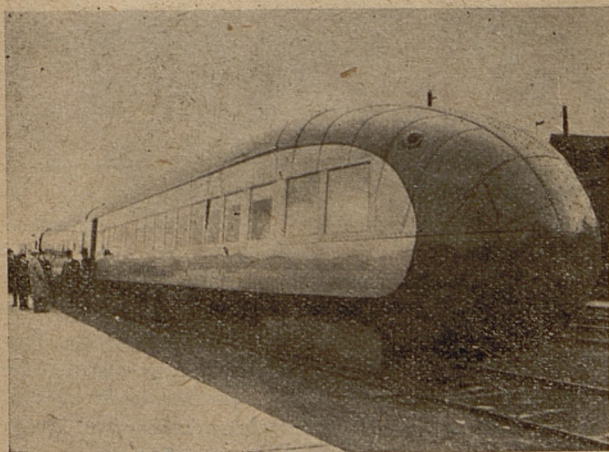
Człowiek współczesny się spieszy. Człowiek współczesny nie ma czasu. Każda chwila droga. Ani minuty nie można zmarnować niepotrzebnie. Kto inny przyjdzie pierwszy, kto inny uprzedzi.

Świat cały pokryty jest siecią dróg żelaznych. Podróż z krańca na kraniec Rzeczypospolitej trwa godzin kilkanaście. Pociągiem — a samolotem? Kilka zaledwie. A Polska jest wielka.

Coraz prędzej. Gazety donoszą, „Anglik Major Campbell ustanowił nowy rekord szybkości w jeździe automobilem, osiągnąwszy z lotnego startu na swym wozie „Niebieska Strzała” 445 km. na godzinę. Hydroplany włoskie specjalnej konstrukcji przekroczyły już szybkość 700 km. na godzinę.

Tak jest obecnie. A jak było lat temu kilkadziesiąt?

Po drogach pełnych kurzu, wyboi, błota, zawalonych pniami wyrwanych przez wiatr drzew, przez lasy i moczary, ciągnęły fury z towarami, bryki ładowne, kolarzki. Z boków jechali mężczyźni, zbrojni od stóp do głów. Napady bandyckie na przejezdnych były wówczas rzeczą niemal codzienną. Panie trzęsły się niemiłosiernie w pojazdach, panowie konno. Z tyłu jechały wozy wyładowane służbą, gratami, pościelą, zapasami żywności. Na noc zatrzymywano się w karczmach przydrożnych i zajazdach.



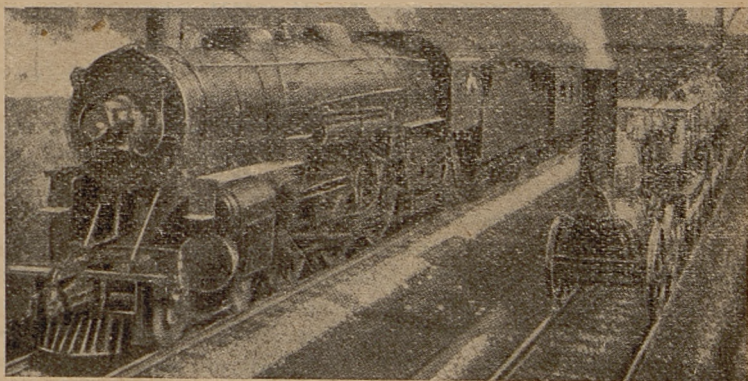
Ostatni model pociągu „aerodynamicznego”, mogące rozwijać szybkość 180 km. na godzinę.

Podróż trwała tygodnie, czasem miesiące całe. Nic dziwnego, że wielu tam umierało gdzie się rodziło, przez całe życie nie wysadziwszy nosa poza swoją parafję.

Całe bogate prowincje kraju leżały odłogiem niewykorzystane zupełnie, nędzne, głodujące, gdyż koszty transportu towarów były tak wielkie, że ich nie opłacało się przewozić. Na sprowadzenie sobie czegoś z miejsca odległego mógł sobie pozwolić tylko człowiek zamożny, więc

ludzie zamieszkali zdala od większych osiedli sami przędli i tkali, sami szyli sobie odzież.

Ciężki był żywot przodków naszych. Czas im dłużył się nadmiernie.



Pierwszy pociąg amerykański i współczesna lokomotywa pośpieszna.

Nie odrazu wczoraj dniem dzisiejszym się stało. Nie odrazu ludzkość osiągnęła w dziedzinie komunikacji to co obecnie posiada. Aby to co było odległe bliskiem się stało, wielu ludzi o najcięższych głowach musiało poświęcić trud całego życia. A często i życie samo.

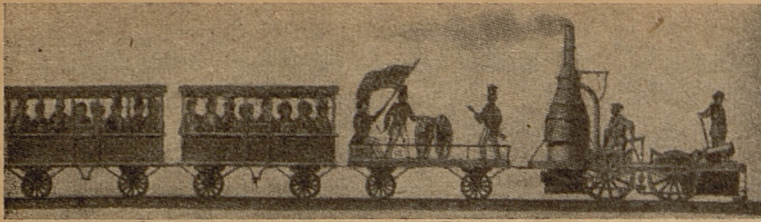
Cofnijmy się nieco myślą wstecz.

Rok 1649. Po ulicach Norymbergii spaceruje powoli karetka poruszana mechanizmem zegarowym — pierwszy na świecie wóz poruszający się bez pomocy żywej siły pociągowej. Od czasu do czasu przystaje. Wynalazca jej, miejscowy zegarmistrz wyłazi z wozu, nakręca sprężynę i znów jedzie kawałek.

Dwieście lat później. Francuski oficer artylerji konstruuje automobil, poruszany parą — wielki trzykołowy wóz z kotłem na przodzie i dwucylindrową maszyną parową z tyłu. Jedno koło napędowe, które służyło jednocześnie za kierunkowe porusza całą masę. W obecności ministra wojny wynalazca przystępuje do próby. Wóz guszczony w ruch rusza z miejsca z hukiem, wpada na ścianę koszar, rozwalą ją i sam się rozbija w kawałki.

Sto lat potem. W okolicach Londynu kursują automobile parowe, opalane koksem. Szybkość ich według ustawy parlamentu angielskiego nie mogła przekraczać 4 km. na godzinę. Przed każdym w czasie jazdy w odległości 100 m. siedł człowiek z czerwoną chorągiewką, ostrzegając przechodniów przed niebezpieczeństwem rozjechania.

W tym mniej więcej czasie Jerzy Stevenson przedstawia świetnemu zgromadzeniu parlamentu angielskiego swój projekt kolei żelaznej. Stevenson, mając lat osiem, był pastuchem krów, w czternastym roku życia palaczem w kopalni, w piętnastym dozorcą. Mając lat 20 zaczął się uczyć czytać i pisać. I zaczął pracować nad wynalezieniem takiej maszyny parowej, któraby nie była przykuta do jednego miejsca, lecz sama mogła się przenosić z miejsca na miejsce, z miasta do miasta, któraby pędziła



*Pierwszy pociąg amerykański z 1831 roku.*

przez drogi i pola. Po kilkunastogodzinnej dyspacie świetne zgromadzenie angielskiego parlamentu daje się przekonać, że wynalazek kolei żelaznej jest wynalazkiem pożytecznym dla państwa. Dla Stevensona nadszedł dzień triumfu.

Jakie zarzuty stawiano projektowi kolei żelaznej? Dowiadujemy się o tem z gazet współczesnych. „Przejeżdżający pociąg — czytamy w jednej z nich — przeszkadzał będzie krowom paść się i nastraszy tak kury, że nie będą mogły znosić jajek. Lokomotywa zionąc ostrym dymem zatrjuje powietrze i zabije ptaki. Dym zaciemni tak niebo, że promienie słońca nie dotrą do ziemi, iskry z lokomotywy zapalą domy, znajdujące się w pobliżu drogi kolejowej. Podróżni narażeni będą na utratę życia, bo eksplodujący kocioł może rozerwać ich na kawałki. Organizm ludzki szybkości 30 km. na godzinę, jaką rozwija pociąg znieść nie jest w stanie bez utraty zdrowia”.

Zarzuty te zostały przez Stevensona odparte skutecznie i z małej stacyjki ku ucieście gawiedzi i zdumieniu zebranych tłumów ruszył pierwszy pociąg, złożony z trzech wagonów i lokomotywy. W dwóch siedzieli trochę niespokojni dyrektorowie kopalni, dla dodania im władz, inżynierowie, w trzecim orkiestra, dla dodania im odwagi, przygrywała wesołe melodje. Prowadził sam Stevenson.

Od tej pory minęło lat sto. Lokomotywy angielskie nowego typu rozwijają obecnie do 180-u km. na godzinę. Największa obecnie maszyna parowa, amerykańska „Virginia” ma 32 m. długości, a waży przeszło 15 razy tyle co cały pierwszy pociąg.

Gdyby wszystkie lokomotywy i wagony, znajdujące się obecnie tylko w Ameryce zestawić razem, to opasałyby się nimi wokół kuli ziemskiej.

Człowiek współczesny się śpieszy. Człowiek współczesny nie ma czasu. Kolej mu już nie wystarcza. Jest zbyt powolna. Nawet współczesne pociągi elektryczne, nawet turbolokomotywy. Kolej jest zwyciężana przez samochód.

W roku 1884 Niemiec Benz konstruuje samochód pędzony motorem benzynowym. Jak on wyglądał, widzimy na zdjęciu. Obecnie w Ameryce co piąty obywatel ma swoje auto. Bezrobotni, zaangażowani do robót polnych stawiają się rankiem do pracy we własnych samochodach. Fabryka Forda co 10 sekund wypuszcza nowy wóz, całkowicie gotowy do użytku.

Auto już nie wystarcza. Jest zbyt powolne. Zwycięża samolot.

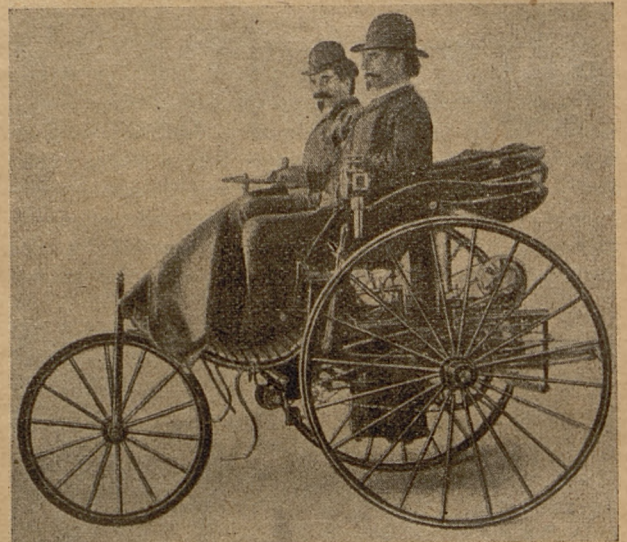
Pierwszym człowiekiem, który postanowił wznieść się w powietrze był pewien Medjolańczyk nazwiskiem

Astro, Sporządziwszy sobie skrzydła metalowe przyczepił je do ramion i skoczył z dachu najwyższego domu w mieście. Skoczył i runął w dół jak kamień. Działo się to dawno temu, chyba z pięćset lat. W roku 1903 bracia Wrigt wystartowali do lotu na maszynie swej konstrukcji. Maszyna wzniosła się w powietrze i utrzymała się w nim blisko minutę.

A dzisiaj. Dzienniki donoszą: amerykański lotnik Willy Post w swym locie nad Ameryką, wzbijwszy się do wyższych warstw atmosfery osiągnął szybkość 544 km./godz.

Przelot nad Atlantykiem już nikomu nie imponuje.

W ostatnich latach na czoło wynalazków w dziedzinie komunikacji wybija się jeden, który umożliwi osiągnięcie szybkości dotąd nie osiągananej nawet w marzeniach. Jest nim samolot raketowy. Jeśli rzucić silnie przed siebie kulę żelazną to ciało poddaje się w tył. Jeśli od ciała oddzieli się szybko w jedną stronę jego



*Pierwsze auto Benza z 1886 roku.*

część, to druga otrzymuje pęd w stronę przeciwną. Kto z Was nie zna zjawiska odrzutu karabinu po strzale. Na tem zjawisku polega cała istota samolotu raketowego. Rakietę zawiera ładunek materiału wybuchowego, który eksplodując po zapaleniu wyrzuca z wielką szybkością część rakiety, poczem reszta biegnie również z wielką szybkością w kierunku przeciwnym. W czasie lotu zapalają się kolejno ładunki materiału wybuchowego.

Samolot raketowy jest muzyką przyszłości. Tymczasem jeszcze jaskółka leci szybciej niż samolot, język jeszcze szybciej.

A najszybciej leci czas nam do życia przeznaczony. Spieszmy się więc by coś zrobić na tym świecie.

*Lech Korzeniewski.*

## PODPISANIE USTAWY KONSTYTUCYJNEJ PRZEZ PANA PREZYDENTA R. P.

Dnia 23 kwietnia Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał uroczystie na Zamku Ustawę Konstytucyjną, która z tą chwilą weszła w życie. Podpisanie nowej Ustawy Konstytucyjnej odbyło się w obecności całego Rządu z Premierem Walerym Sławkiem na czele. W chwili gdy Pan Prezydent kładł swój podpis rozległ się pierwszy wystrzał armatni. Bateria 1 D. A. K. oddała 101 strzałów. Na długo przed uroczystością podpisania nowej Konstytucji tłumy publiczności poczęły zbierać się na Placu Zamkowym, podziwiając piękną iluminację Zamku i pomnika króla Zygmunta. W godzinach wieczorowych przybyły na Plac Kompanie honorowe pułków garnizonu warszawskiego, delegacje związków b. wojskowych: P.O.W., Legionistów, Zw. Strzeleckiego, Rezerwistów i innych; organizacje robotnicze i społeczne ze sztandarami i orkiestrami. Wkrótce Plac się wypełnił. W chwili gdy rozległy się strzały armatnie orkiestry odegrały hymn narodowy a następnie rozległy się potężne, długo niemilkające okrzyki na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego.

Tego dnia wydano na Zamku obiad i raut na którym było obecnych około 2000 osób ze świata dyplomatycznego, politycznego, kulturalnego i wojskowego.

## 5.000 POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

W związku z uroczystościami rocznicowymi Powstania Śląskiego przybędzie do Warszawy w dn. 2 maja wycieczka uczestników powstań śląskich w liczbie 5 tys. osób. W programie pobytu w W-wie gości śląskich jest złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz zaciągnięcie Warty Honorowej przez Legion Śląski, zwiedzanie zabytków stolicy, złożenie hołdu na Zamku i w Belwederze oraz wieczorem na Pl. Piłsudskiego „uroczystość powstańca”: uroczyste zapalenie stosu, odczytanie pierwszego rozkazu powstańczego oraz przemówienia. W dn. 3-go maja powstańcy śląscy wezmą udział w defiladzie urządzonej z okazji Święta 3-go Maja, wieczorem zaś będą na przedstawieniach w teatrach. Powstańcy Śląscy przybędą do Warszawy w swym umundurowaniu ze sztandarami i sześcioma orkiestrami.

## PROF. PICCARD PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Słynny uczony, prof. Piccard, który pierwszy dokonał wlotu do stratosfery, zamierza przybyć do Polski. W udzielonym wywiadzie prof. Piccard oznajmił, że przybędzie do Polski w celu zebrania informacji i poczynienia spostrzeżeń o warunkach lotów stratosferycznych w Polsce, gdyż w bieżącym roku nie zamierza dokonać nowego lotu do stratosfery ze względów natury technicznej.

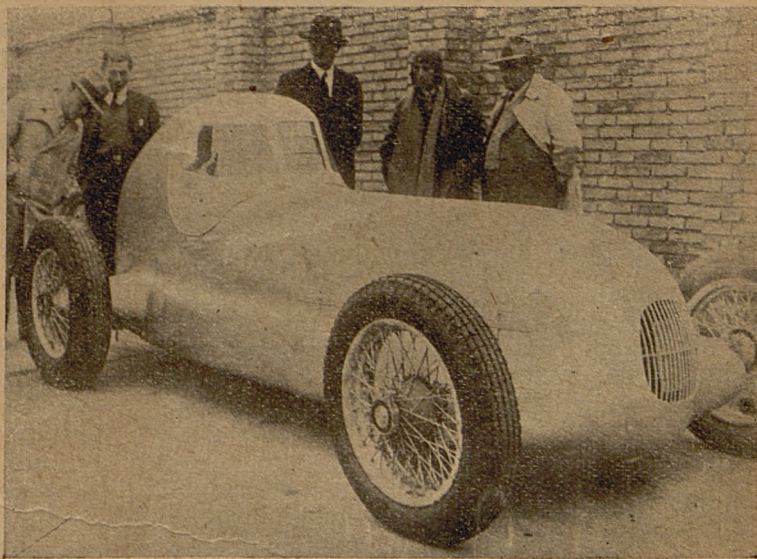
## Z WYCIEZKI KURSU KOMENDANTÓW OKRĘGÓW NA SZYBOWISKO W OKUNIEWIE.

W pierwszych dniach marca kurs komendantów okręgów prowadzony przez centrum wyszkolenia Z. S. wraz z gośćmi zagranicznymi udał się na strzeleckie stołeczne szybowisko w Okuniewie. Goście po przyjeździe na szybowisko zamówionymi furmankami, zostali powitani na stoku górskim przez Viceprezesa Klubu szybowcowego w Warszawie ob. Cholewę, poczem referent Klubu spec. K-dy Głównej zademonstrował przybyłym racjonalne metody szkolenia szybowcowego. Demonstracje zostały przyjęte z aplauzem tembardziej, że niektórzy z oficerów Z. S., którzy pragnęli latać, kolejno zapoznali się z tą przyjemnością. Ob. inż. Jabłoński sekretarz Klubu, konferował z gośćmi zapoznając ich w języku angielskim z planami rozbudowy okuniewskiego szybowiska Z. S. i z zamierzeniami na przyszłość. Po wycieczce, wszyscy zostali podjęci skromnym strzeleckim śniadaniem, poczem wraz z członkami Klubu odjechali pociągiem przez Sulejówek do Warszawy.

*M. Szczudłowski.*

## ZAKAZ BEZPŁATNEGO ZATRUDNIANIA UCZNIÓW I TERMINATORÓW.

Nowa ustawa o prawie przemysłowem zawiera zakaz bezpłatnego zatrudniania uczniów i terminatorów w przemyśle i rzemiośle, oraz zakaz pobierania od nich jakiejkolwiek opłaty za naukę. W związku z tem ma być ustalony nowy tekst umowy o naukę dla uczniów i terminatorów. Równocześnie Min. Opieki Społ. poleciło inspektorom pracy, aby zwracali baczną uwagę czy ustawowy zakaz jest przestrzegany a umowy o naukę ustalone na piśmie i zatwierdzone w Izbach Przem. - Handl. lub Rzemieślniczej.



*Najnowszy typ samochodu wyścigowego, na którym słynny automobilista Rudolf Caracciola ustanowił dwa nowe rekordy światowe.*

Nasz jedyny port, rozbudowujący się tak błyskawicznie, pozyskał nareszcie cywilne lotnisko i w dniu 1-go maja nastąpi otwarcie komunikacji lotniczej ze wszystkimi lotniskami w Polsce.

Samoloty polskie, kursujące do Gdańska przybywać będą również do Gdyni.

## NOWINY SPORTOWE

### WYJAŚNIENIE

*Zarząd Główny Związku Strzeleckiego w wyniku jednomyślnej uchwały z dnia 12 b. m. stwierdza, że Klub Motocyklowy „Strzelec” Warszawa, Widok 5 nie jest w żadnej łączności organizacyjnej ze Związkiem Strzeleckim i w związku z tem, przestrzega członków Z. S. przed współdziałaniem z powyższym Klubem.*

### PIŁKA NOŻNA.

Podczas świąt Wielkanocnych najbardziej ożywioną działalnością cieszyła się p. nożna. Zespoły polskie rozegrały cały szereg zawodów w kraju i zagranicą z zespołami obcemi. Wyniki tych zawodów przedstawiają się w 50% korzystnie dla naszych zespołów. Szczegółowe wyniki brzmią: Ruch — Fortuna 5:1, Garbarnia — F. C. Wien 2:0, F. C. Wien — Cracovia 4:0,

Szeged — Pogoń 1:1 i 1:0; Polonia — B. S. V. 92 Berlin 2:2, Warta — B. S. V. 92 Berlin 1:0; Sportklub — Legja 4:2; Sportklub — I. F. C. 4:2; Amatorski — Sportklub 5:0; Poznań — Wrocław 5:3; Łódź — Wrocław 4:1; Dnisburg — Wisła 3:2, Bruksela — Wisła 2:1. Dwa ostatnie spotkania Wisła rozegrała z zagranicą. Ogółem bawiło w Polsce 7 obcych drużyn, z czego 3 niemieckie, 3 austriackie i 1 węgierska.

### TENIS.

W meczu tenisowym Legja (Warszawa) — All England (Londyn) zwyciężyła Legja w stosunku 5:4. Bohaterami meczu, ze strony polskiej byli Tarłowski i Hebda, którzy wygrali wszystkie swe singlowe spotkania. Jakkolwiek Anglicy przedstawiali dobry tenis angielski — naszym tenisistom udało się zwyciężyć, co należy uważać za dobry objaw przed sezonem i spotkaniem naszych tenisistów z klubem Roi Weiss w Berlinie.

### ZAPASNICTWO.

W zapaśniczych mistrzostwach świata odbytych w Kopenhadze zapaśnicy nasi, nie odnieśli żadnego sukcesu, uzyskując jedynie jedno 4 i jedno 5 miejsce.

### SPORT W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

W biegu naprzelaj w Lublinie, w którym startowało 100 zawodników zwyciężył Kuśmiarek (K. S. Strzelec) w czasie 13:39. Dystans 4 klm.

## W JANOWEJ DOLINIE

Czytelnicy „Strzelca” a może i innej prasy, wiedzą o Janowej Dolinie tyle pewnie, że jest tam Związek Strzelecki, a jego marszowa drużyna zwycięża rokrocznie w różnych marszach, a inne zespoły sportowe tego oddziału szerzą tam na kresach sport w dziedzinie lekkiej



*Strzelcy z Janowej Doliny przed starą świetlicą oddziałową, przypominającą raczej wojenną ziemiankę.*

atletyki, gier sportowych, boksu, w zimie w narciarstwie a nawet hokeju lodowym.

Specjaliści z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wiedzą natomiast, że są tam wspaniałe kamieniołomy bazaltowe, pracujące obecnie na dwie zmiany, siłą dwu tysięcy rąk, a drobna i wielka kostka bazaltowa wyrównuje nawierzchnię naszych najlepszych szos i ulic stolicy. Gdyby starczyło zapasu to może poszłaby i zagranicę, jako pierwszorzędny materiał drogowy.

Ludzie tamtejsi, którzy wdarli się w ziemię, łupią wielkie słupy bazaltowe, kruszą na drobnicę lub obrabiają (w czarnych okularach) w piękną kostkę, wywożą rzędami żelaznych wózków ciężki kamień pod rampy kolejowe, są jednocześnie w pewnym procencie naszymi członkami i dobrymi sportowcami.

Właśnie zdarzyło mi się być w Janowej Dolinie przed marszem Sulejówek-Belweder, i mieć możność obserwowania zespołu marszowego, przy jednym z treningów strzeleckich.

Zebrał się w świetlicy, w tej starej która jeszcze dzisiaj, jak całe stare osiedle w Janowej Dolinie naprędce robione, jest typową wojenną ziemianką jakiejś komendy za frontem. Przetarto karabiny, rozdzielono amunicję. Brac wesoło udaje się ze swym komendantem na strzelnicę, położoną o kilometr w lesie za kamieniołomami.

Z ciekawości zagaduję komendanta o wyniki strzelania. „Strzelają dobrze — byle mi wstydu nie zrobili w Warszawie”.

Podchodzę bliżej, pragnąc się dowiedzieć — ile to jest w punktach, to „dobrze”.

„Nie mamy mniej jak 80 — 93 punktów na 120 możliwych”.

Prawdę mówiąc wynik ten zatknął mię, gdyż jest to wynik niespotykany na strzelnicach po marszach.

„Wygracie napewno — powiadam — nawet jak będziecie mieli 75 punktów w Warszawie, biorąc pod uwagę nawet silną konkurencję i emocję zawodów, która bądź co bądź wpływa poważnie na wyniki”.

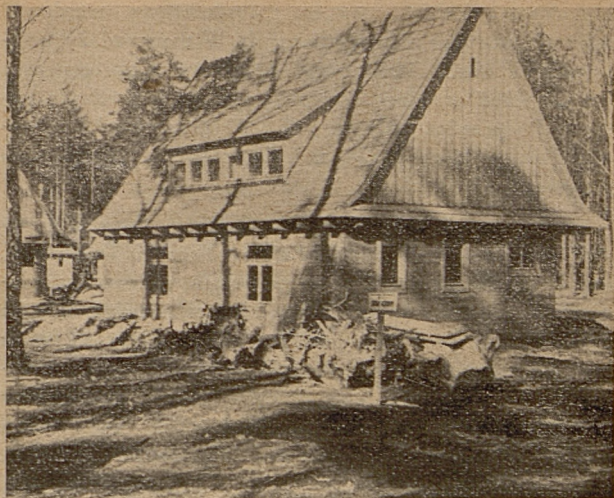
„Dałby Bóg — należy nam się, bo trenowaliśmy uczciwie. Chyba nie poszkapimy się”.

Trzask otwieranych zamków przerwał naszą rozmowę. Komendant wyjmuje z namaszczeniem czasomierz, daje znak otwarcia ognia.

Po ostrej kanonadzie trwającej okrągłą minutę, po której nie wyrwał się ani jeden strzał więcej, biegniemy do tarcz. Już zdaleka widać, że jest sito i około 80 punktów. Dobra robota.

Rozstajemy się. A na rozstanie życzę pracowitemu zespołowi kamieniarskiemu, by tylko w Rembertowie gorzej nie strzelali — a będzie dobrze.

Życzenia moje spełniły się. Bo jak pewno z poprzednich numerów „Strzelca” wiecie, dzielni strzelcy z Janowej Doliny zajęli nie tylko po raz drugi pierwsze miejsce w swej kategorii, ale „stłukli” w strzelaniu nawet najlepsze zespoły wojskowe, mając w strzelaniu 73



*A oto nowy, piękny dom strzelecki, w którym praca Związku Strzeleckiego z Janowej Doliny jeszcze wydatniej rozwijać się będzie.*

punkty przy 66 najlepszego zespołu wojskowego, i drugie miejsce w marszu wśród wszystkich drużyn, jakie tylko startowały. A startowało ich sporo bo aż 70 z czubkiem.

Kończąc ściskam serdecznie Wasze spracowane wózkami, kilofami i młotkami dłonie i życzę Wam strzelcy z Janowej Doliny jeszcze lepszych wyników na Polskiej Górze i Kadrówce, w których pewnie weźmiecie udział!

## SPRAWOZDANIE KOMITETU BUDOWY STRZELNICY GŁÓWNEJ W WARSZAWIE

Sport strzelecki, sport „Obrony Narodowej” posuwa się ustawicznie w swym rozwoju, zdobywając już o coraz liczniejszą rzeszę zwolenników, już to osiągając zrozumienie w najszerzych warstwach społeczeństwa.

W następstwie tego faktu, niezależnie od potrzeby budowania strzelnic otwartych, wyłania się coraz pilniejsza konieczność budowania również sieci strzelnic krytych, w których bez względu na porę roku oraz na warunki atmosferyczne, możnaby prowadzić racjonalną i systematyczną zaprawę strzelecką.

W celu zrealizowania tego ostatniego postulatu sportowego, ukonstytuowało się stowarzyszenie pod nazwą: „Komitet Budowy Strzelnicy Głównej w Warszawie Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego”, z Protektorem Honorowym Inspektorem Armii gen. dyw. Fabrycem Kazimierzem i gen. bryg. Rouppertem Stanisławem, jako Prezesem Komitetu na czele.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele organizacji strzeleckich jak również szerszych warstw społeczeństwa.

Komitet postawił sobie za zadanie wybudowanie wielkiej, krytej strzelnicy w Warszawie, obejmują-

cej: pawilony do strzelań na 50 — 100 i 200 metrów, pawilon myśliwski i dla broni pneumatycznej (wiatrówek), wreszcie tory łucznicze.

Budowa zostanie przeprowadzona w kilku fazach. Zrealizowanie pierwszej fazy, to jest zbudowanie strzelnicy krytej na 50 i 100 metrów, projektuje się w roku bieżącym kosztem około 200.000 złotych.

Ponieważ wybudowanie strzelnicy zostanie przeprowadzone z funduszków, zebranych wśród najszerzych warstw społeczeństwa, siłą rzeczy na czoło dotychczasowej działalności Komitetu wybija się akcja Sekcji Finansowej.

Podstawę finansową dla Komitetu stworzył Związek Strzelecki w roku 1933, który dla uczczenia 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego z inicjatywy Prezesa Zarządu Głównego mec. Paschalskiego Franciszka, oraz b. Komendanta Głównego Z. S. ppłk. dypl. Rusina Władysława, przeprowadził t. zw. „Konkurs Pracy Z. S.” na rzecz Komitetu Budowy. Akcja ta przyniosła około 56.000 złotych.

Drugą akcją dochodową zakrojoną na wielką skalę, była rozprzedaż nalepek pamiątkowych na budowę strzelnicy za pośrednictwem delegatów Komitetu na ca-

lym terenie Polski, oraz za pośrednictwem urzędów i agencji pocztowo - telegraficznych. W rozprzedaży wzięło udział około 1.000 osób, delegatów Komitetu oraz prawie 4.000 urzędów i agencji pocztowo - telegraficznych. Rozprzedaż nalepek (10 i 20 groszowych) rozpoczęła się w marcu 1934 r. i do końca ubiegłego roku przyniosła 85.000 zł.

Tu, w pierwszym rzędzie, Komitet podkreśla pomoc okazaną przez Pana Ministra Poczt i Telegrafów, inż. Emila Kalińskiego, który w pełnym zrozumieniu doniosłości akcji Komitetu, zezwolił na rozprzedaż nalepek przez Urzędy pocztowo - telegraficzne. Z prawdziwym również uznaniem Komitet odnosi się do pracy delegatów okręgowych i powiatowych, oraz naczelników Urzędów i Agencji pocztowych, których inicjatywa i wysiłek przysporzyły Komitetowi tak znaczne fundusze.

Poza wymienionymi źródłami wpływów, Komitet organizował imprezy mniejsze, jak akcję cegiełkową, zbiórke uliczną, koncerty i t. p., które również przyczyniły się do powiększenia funduszy na budowę.

Zebrane fundusze są umieszczone na rachunkach oszczędnościowych w Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. i K. K. O.

Dalszą akcję finansową na rok bieżący Komitet prowadzi w sposób dotychczasowy, t. j. przeprowadza rozprzedaż nalepek pamiątkowych przez Urzędy i Agencje pocztowe, prowadzi akcję cegiełkową, przyjmuje dary oraz wpłaty od większych instytucji na tablice pamiątkowe. Wszelkie wpłaty przyjmuje Komitet za pośrednictwem konta P. K. O. Nr. 5566.

Wszystkim ofiarodawcom, jak również osobom przeprowadzającym rozprzedaż nalepek, za ich wysokie zrozumienie doniosłości akcji jak też za ich trud, Komitet pozwala sobie wyrazić na tem miejscu najwyższe uznanie i serdeczne podziękowanie za dotychczasową działalność, prosząc równocześnie o dalsze wysiłki dla umożliwienia przeprowadzenia całości akcji przez Komitet.

Zamieszczony poniżej bilans netto oraz rachunek strat i zysków za okres od początku istnienia Komitetu do 31.XII.1934 roku, daje całokształt działalności finansowej Stowarzyszenia. Bilans ten, jak również całokształt gospodarki został zatwierdzony po przeprowadzonej rewizji przez Komisję Rewizyjną Komitetu, w skład której wchodzi: delegat M. S. Wojsk. mjr. k. k. dr. Kumor Władysław, jako przewodniczący oraz delegaci Państwowego Urzędu W. F. i P. W., Związku Strzeleckiego i Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce.

## BILANS NETTO KOMITETU BUDOWY STRZELNICY GŁÓWNEJ W WARSZAWIE IMIENIA PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

nr dzień 1 stycznia 1935 roku.

*Winien Rozprzeczalność:* a) Kasa zł. 130.— b) P. K. O. 7.465.97; c) K. K. O. 52.078.15; d) Bank Gosp. Kraj. 71.007.22; e) materiały i narzędzia 821.20. Ogółem: zł. 131.502.52.

*Ma. Fundusz amortyzacyjny:* materiały i narzędzia zł. 821.20, zł. 410.60. Nadwyżka za r. 1933/34 zł. 131.091.92. Ogółem: zł. 131.502.52.

## RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW KOMITETU BUDOWY STRZELNICY GŁÓWNEJ W WARSZAWIE IMIENIA PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

za okres bilansowy od 23.III 33 r. do 31.XII 34 r.

*Winien (Wydatki).* 1. *Uposażenie i świadc. socj.* Wydatkowano: zł. 6.129.77; 2. *Wydatki kancelaryjne.* Wydatkowano: zł. 1.157.13; 3. *Przejazdy i porto.* Wydatkowano: zł. 176.46; 4. *Różne.* Wydatkowano: zł. 522.55; 5. *Nadzór techniczny.* Wydatkowano: zł. 4.136.45; 6. *Przewóz materiałów.* Wydatkowano: 116.90; 7. *Manipulacyjne P.K.O.* Wydatkowano: zł. 288.11; 8. *Odpisy na fundusz: amortyzacyjny:* Wydatkowano (od materj. i narzędzi) zł. 410.60; 9. *Nadwyżka:* za czas 23.III 33 do 31.XII.34 zł. 131.091.92. Razem: zł. 144.029.89.

*Ma (Wpływy).* 1. *Zbiórka uliczna:* Wpływy zł. 1.100.—; 2. *Gromadzenie cegiełek:* Wpływy zł. 6.657.35; 3. *Konkurs pracy:* Wpływy zł. 53.898.30; 4. *Dary:* Wpływy zł. 803.14. 5. *Dochody niestałe:* Wpływy zł. 250.54; 6. *Nalepki z okręgów:* Wpływy zł. 27.587.36; 7. *Nalepki z Poczty:* Wpływy zł. 50.552.14; 8. *Procenty:* Wpływy zł. 3.181.06; Razem: zł. 144.029.89.

Sekretarz Generalny  
(—) Leśniewski Julian Lucjan  
Prezes Komitetu  
(—) gen. dr. Roupert Stanisław  
Przewodniczący Sekcji Finansowej  
(—) mjr int. dypl. Bezeg Henryk

Warszawa, dnia 19 stycznia 1935 r.

• Komisja Rewizyjna K. B. S. Zatwierdzony:  
(—) mjr. k. k. dr. Kumor Władysław, (—) mjr. int. dypl. Walenty Zygmunt; (—) mjr. Kłosiński Ry-szard; (—) Rutecki Edmund.

Numer następny, wychodzący z datą 4 maja,  
poświęcony zostanie powstaniom śląskim  
i ukaże się w znacznie zwiększonej objętości

## Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

W dniu 7 kwietnia odbyła się odprawa prezesów i sekretarzy oddziałów Zw. Strzeleckiego POWIATU RYPIŃSKIEGO. Program odprawy wypełniły głównie sprawozdania zarządów poszczególnych oddziałów z dokonanych prac za okres od 1 września 1934 r. do końca marca 1935 r. oraz plan pracy do końca bieżącego roku wy szkoleniowego. Jak wynika ze sprawozdań oraz prac dokonanych Związek Strzelecki w tutejszym powiecie rozwinął się w tym okresie pod każdym względem. Wielką uwagę przywiązuje się tutaj do wychowania obywatelskiego i, kiedy na ogólny stan 45 pododdziałów w ubiegłym roku Związek Strzelecki posiadał tylko 9 własnych świetlic — to obecnie posiada ich już 22. Reszta pododdziałów korzysta z sal szkolnych, jednak troską Zarządów jest w dalszym ciągu staranie się o lokale własne. Widomym znakiem zainteresowania się tutejszego społeczeństwa organizacją jest wybudowanie przy jego ofiarnej pomocy DOMU STRZELCA — w Rypinie, który 11 listopada ub. r. został poświęcony i przekazany Związkowi do użytku.

*St. Perczyński.*

Oddział żeński Z. S. w BOLECHOWIE prócz pracy społecznej i wychowania obywatelskiego, oraz ćwiczeń P. W. i W. F., urządza kursy praktyczne, organizowane przez ob. prezeskę oddz., między innymi odbył się dwumiesięczny kurs robót ręcznych, który miał na celu zaznajomienie i nauczanie różnych robót ręcznych kobiecych. Po kursie odbyła się 3-dniowa wystawa, na której podziwiano sweterki, apaszki, rękawiczki, czapeczki i szaliki, ozdobną bieliznę stołową, torebki, poduszki, i wiele innych rzeczy. Wszystkie roboty podobały się bardzo i zostały wyprzedane, a na zamówienie sporządza się je w dalszym ciągu. Wystawę zwiedziło około 200 osób z pośród miejscowego społeczeństwa. Dochód z wystawy, w kwocie 70 zł. przeznaczono na cele tut. oddziału. Ponadto prowadzi się pod kierownictwem ob. Szalanki, naucz. szk. zawod. kurs kroju i szycia oraz kurs sanitarny P. C. K.

Dnia 3 kwietnia w sali Fabryki Broni w RADOMIU odbyła się zbiórka oddz. Z. S. przy Fabr. Broni w liczbie 115 strzelczyń, na której program złożyły się: przyrzeczenie złożone przez te strzelczynie, które w dniu 19 marca stawały do zawodów strzeleckich w Warszawie oraz na kursach wych. fizycz. — Kierowniczką pow. p. k. przemawiając do strzelczyń, podkreśliła, że oddział musi być dumny z zajęcia pierwszego miejsca na zawodach zespołowych. Dyplom i nagrodę w postaci pięknej książki gen. Składkowskiego, p. t. „Moja służba w brygadzie”, kierow. wręczyła jednej z zawodniczek. Nagrodę tę ufundowały byłe strzelczynie i opatrzyły odpowiednią dedykacją. Na zakończenie zbiórki rozdano świadectwa z ukończonych prób na P. O. S. Dzień imienin Komendanta był dla strzelczyń radomskich uroczystym. Po nabożeństwie strzelczynie i członkinie zarządów przed kościołem garnizonowym na placu 3-go Maja składały przyrzeczenie, które przyjmowała kierowniczka powiatowa p. k. w asyście pana starosty Klotza, pułk. dypl. G. Ka-

wińskiego i prezesa pow. Z. S. K. Godlewskiego. Po odbytych uroczystościach, strzelczynie z powiatu były podejmowane obiadem przez oddział Śródmieście oraz otrzymały bilety na polski film i Akademię Reprezentacyjną.

Istniejący na terenie gm. PORĄBKA k/Kęt, pow. Biała, od przeszło roku Oddział Z. S., do tego czasu prawie nieczynny, w tym roku dopiero, na skutek interwencji kilku obywateli — starych strzelców, odżył i ruszył do pracy. W dniu 9 marca urządzono Zebranie Informacyjne i utworzono Oddział ćwiczący w sile około 50 ludzi. Pierwszym występowaniem na zewnątrz było urządzenie przez Oddział Z. S. obchodu Imienin Komendanta w dniach 17 i 19 marca, na który złożyła się akademja z programem wokalnemuzycznym i uroczyste nabożeństwo w dniu 19 marca. Drugim wystąpieniem O. Z. S. było urządzenie w dniu 24 marca manifestacji z okazji uchwalenia Nowej Konstytucji.

Dn. 19 marca odbyło się w BUSKU złożenie przyrzeczenia strzeleckiego przez obywatelki żeńskiego oddziału Z. S. w Busku. Na uroczystości obecnym był wiceprezes Zw. Strzel. ob. Pawlikowski, oraz podchor. Z. S. ob. Nunberg. Dn. 21 otwarty został 7-dniowy kurs dla przodowników świetlicowych w oddziałach Z. S., zorganizowany przez Związek Strzel. w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ. Kursanci w liczbie 30-tu, pomieszczeni zostali w Państwowej Szkole Rzemiosł.

W dn. 14. IV. odbyła się w HAJDUKACH odprawa oddziałowych ref. wych. ob. z pow. Świętochłowice. Ze sprawozdania referentów oddziałowych dotyczącego się realizacji programu z wych. obyw. za okres zimowy wynika, iż program ten zakresłony przez kom. pow. Z. S. został w zupełności wyczerpany, przeprowadzone zaś w oddziałach Z. S. przez władze strzeleckie inspekcje stwierdziły, iż praca wych. obyw. stoi na należytych poziomach. Przy skreśleniu planu pracy na okres wiosenny zwrócono uwagę na to, by wszelkie zajęcia, o ile możliwości prowadzić w terenie. W bliskim czasie przeprowadzony zostanie na terenie powiatu konkurs dobrego czytania książki, w którym bierze udział 14 oddziałów. W związku z tem, poruszono zagadnienie celowości takiego konkursu. Wyznaczono komisję sędziowską i omówiono technikę przeprowadzenia konkursu.

Utworzony przy Kmdzie Okręgu II Z. S. referat szybowcowy wszczął na terenie LUBLINA wśród strzelców szeroką akcję zaszczepienia nieznanego im sportu oraz scentralizowania prac podjętych w tym kierunku przez oddziały powiatowe Z. S. Nawiązano kontakt z Wojewódzkim Komitetem L. O. P. oraz Lubelskim Kl. Lotn., w wyniku czego uzyskano bardzo dogodne warunki współpracy. Ponadto w terenie, mianowicie w Kielczewicach istnieje sekcja szybowcowa, nieliczna wprawdzie, lecz zasługująca na uwagę ze względu na to, że obecnie posiada na ukończeniu szybowiec, który został zbudowany przez członków sekcji, oraz na miejscu do użytkowania szybowisko już oblatane, które nadaje się do uzyskania kat. A i B pilota szybowcowego.

Uroczystość Imienin Marszałka obchodził oddział żeński Z. S. w WYGODZIE w dniach 18 i 19 marca w następujący sposób: Dnia 18 marca udały się połączone oddziały Wygody i Żakli pod komendą ob. Czutołowskiej pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie dołączył się oddział żeński z Niagryna. Po odczytaniu listy obecnych, stojących do przyrzeczenia, odebrał kmdt pow. Z. S. przyrzeczenie. Na zakończenie odbyła się defilada, którą odbierał kmdt pow. i przedstawiciele władz. Dnia 19 marca odbyła się zbiórka w świetlicy, skąd udano się na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie oddział przemaszerował przez Wygodę, a wieczorem odbyła się uroczysta akademja urządzona wspólnie z oddziałem męskim Z. S.

Uroczystości Imieninowe w WOLBORZU rozpoczęły się 18. III. capstrzykiem, w którym wziął udział Zw. Strzel., Rezerwiści, Junacy i Straż Pożarna. Capstrzyk z orkiestrą na czele przemaszerował ważniejszymi ulicami Wolborza. W dniu Imienin Komendanta odbyła się po Mszy św. defilada z udziałem wyżej wymienionych organizacji ze Zw. Strzel, na czele, Harcerstwa i szkół. Wieczorem została urządzona staraniem Z. S. akademja. w programie której były przemówienia, sztuka p. t. „Serce Komendanta”, występy chóru oraz popisy solowe — wszystko w wykonaniu członków Zw. Strzel. Całość wypadła bardzo dobrze.

Na terenie powiatu WŁODZIMIERSKIEGO powstało ostatnio 5 oddziałów żeńskich Z. S. i jeden oddział żeński „Orlą” Z. S. Opiekunką i organizatorką tych oddziałów jest znana działaczka niepodległościowa ob. W. Strójwāsowa. Ostatnio na terenie całego powiatu przeprowadzane są lotne kursy gospodarstwa domowego, szycia i kroju, urozmaicane pogadankami z dziedziny wychowania obywatelskiego.

Z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego, Oddział Z. S. w BABICACH niechcąc poprzestać jedynie na urządzeniu uroczystej Akademji i wystawieniu odpowiedniej sztuki, postanowił Imieniny swego Wodza uczcić pracą obywatelską, a mianowicie wysypaniem chodników na najgorszych odcinkach dróg naszej wioski.

Na apel nasz stanęła do tej pracy w dniu 16 i 18



Oddział Z. S. w Ostrowcu w 1935 r. osiągnął pokaźną liczbę członków



Grupa członków Z. S. i mieszkańców Babic, którzy uczcili obywatelskim czynem Imieniny Komendanta.

marca większa część tutejszych mieszkańców. Na drogach panował ruch niezwykle, 17 furmanek rozwoziło piasek i żużel węglowy, z których starsi obywatele wspólnie z młodzieżą szkolną formowali chodniki na długości przeszło 2-ch kilometrów. Niezależnie od tego w dniu 18 marca oddział nasz wziął czynny udział w nabożeństwie i defiladzie, a wieczorem przyczynił się do uświetnienia Akademji, przez śpiewy, deklamacje i odegranie sztuki p. t. „Serce Komendanta”.

Oddział Z. S. w BORKU FAŁECKIM jeden z najstarszych oddziałów Z. S. powiatu krakowskiego wykazał, podobnie jak w latach ubiegłych, w bieżącym okresie zimowym wielką ruchliwość. Praca koncentrowała się oczywiście w świetlicy, czego dowodem jest zorganizowanie i stałe funkcjonowanie czterech sekcji. Sekcja muzyczna licząca 9 czynnych członków, grających na skrzypcach i gitarach występowała kilkakrotnie, pod kierownictwem ob. Motaka, z okazji uroczystej akademji, przedstawienia amatorskiego, opłatka strzeleckiego, zabawy i t. p. Sekcja amatorska w liczbie 20-tu członków odegrała pod kierunkiem ob. Sosnowskiego „Jasełkę”. Sekcja szachistów zorganizowała w okresie świątecznym turniej szachowy dla 15-tu swych członków. Wreszcie zorganizowany jest chór, w którym bierze udział cały oddział Z. S., współdziałając w rozmaitych imprezach. Wspomnieć jeszcze należy o powstałej w bieżącym roku sekcji narciarskiej, dla której oddział Z. S. zakupił 10 par mart. Członkowie jej ćwiczą pod kierunkiem instruktora.

Poświęcenie świetlicy i strzelnicy oraz zaprzysiężenie Oddziałów Z. S. Czyste i Mokotów w dniu 17 marca na terenie Oddziału Czyste przy Wytwórni Parowozów Zakładów Ostrowieckich w WARSZAWIE miało charakter nader uroczysty. Po nabożeństwie Oddziały Z. S. Warszawa - Czyste i Mokotów pod dowództwem prezesa ob. T. Karszo-Siedleńskiego i kmdtów ob. ob. Józwicka i Ławryszczuka wróciły na boisko



*Oddziały Z. S. Warszawa-Mokotów-Czyste wracają po nabożeństwie na boisko oddziałowe, gdzie odbyło się przyrzeczenie strzeleckie.*

Oddziału, gdzie aktu poświęcenia dokonał Ks. Prałat Dr. Hilchen, który przemówił do zebranych, wykazując im wagę i znaczenie placówki i zachęcając do dalszej owocnej pracy. Zaznaczyć należy, iż wspomniana placówka powstała i rozwinęła się dzięki wydatnemu poparciu Zarz. Gł. Zakładów Ostrowieckich, a przy współpracy wszystkich pracowników. W uroczystości m. in. wzięli udział ob.: Kmdt Okręgu Z. S. W-wa mjr. Mikoś. Prezes Pow. Z. S. W-wa Południe Inż. Paweł Protasewicz, v-prezes płk. Ociełkiewicz, Kmdt ow. Południe Krzeczowski, który odebrał przysięgę od Oddziałów. Adjutant Kmdta inż. Grzymała Szmidt, oraz Komisarz PP. VI Okr. Lewandowski, Zarządy Oddziałów Z. S. Czyste i Mokotów w komplecie i wiele zaproszonych osobistości ze świata pracowniczego i organizacji społecznych. Karność i sprawność Oddziałów oraz ich szczere zainteresowanie się pracą dają tę pewność, że tak ważna placówka społeczna będzie się nadal pomyślnie rozwijać dla dobra Państwa i Społeczeństwa.

Dnia 23 marca oddział żeński Z. S. im. M. Mościckiej w KRAKOWIE urządził w lokalu własnym z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego akademię — na której program złożyły się: słowo wstępne — wygłoszone przez ob. J. Gdulankę, „Wyścig pracy” — pieśń patriotyczna, oraz Hymn Strzelecki — w wyk. chóru, „Piłsudskiemu” — deklamacja, Inscenizacja piosenki z okresu wojennego i ludowej, Olgi Zarzyckiej: „J. Piłsudski” — deklamacje, tańce ludowe i marynarskie. Całość, mimo skromnych środków, jakimi rozporządza oddział, wypadła nadwyróż udatnie, przy licznych udziałach publiczności.

Oddział Z. S. SOKAL brał udział w capstrzyku dn. 18.III oraz iluminował front gmachu „Sokoła” w którym mieści się świetlica strzelecka. Dnia 19 złożyli kandydaci(cki) oddziału Z. S. Sokal przed pomnikiem Pana Marszałka przyrzeczenie strzeleckie, na które komenda pow. zaprosiła

przedstawiciele i członków miejscowych organizacji. Asystowały przy ślubowaniu oddziały Zw. Strzeleckiego Switarzów i Rulikówka. Po złożeniu przyrzeczenia odbyło się nabożeństwo, pochód i defilada, wieczorem akademja, której urządzeniem zajął się głównie Z. S., z następującym programem: przemówienie (pow. referent wych. obyw.), Recital śpiewaczy (wykonany przez zaproszone ze Lwowa p.p. Z. Chałcampowiczównę i prof. Z. Kozłowską), deklamacja „Fanfary”, produkcje chóru mieszanego Z. S., rewja żołnierska. Jeden z punktów akademji (solo fortepianowe) dało miejscowe Koło Legjonistów.

W dniu 19 marca, jako w dniu Imienin Wodza Józefa Piłsudskiego, oddział Zw. Strzel. w SUWAŁKACH złożył przyrzeczenie strzeleckie. Po wysłuchaniu mszy świętej i odbytej defiladzie dwie kompanie strzeleckie udały się na Plac Marszałka Piłsudskiego, obok świetlicy strzeleckiej, dokąd przybyły również władze miejscowe, kmdt pow. Z. S. ob. Witak, kmdt obwodu P. W. kpt. Korzon, zarząd powiatowy Z. S. z ob. prezesem Szepietowskim na czele i inn. Słowa przyrzeczenia strzeleckiego odczytał ob. prezes Szepietowski, za którym strzelcy je powtarzali. Po złożeniu przyrzeczenia i odegraniu hymnu narodowego, oraz „Pierwszej Brygady”, ob. prezes wygłosił do strzelców przemówienie. Na zakończenie uroczystości oddziały przemaszerowały przez miasto, poczem udały się do koszar pułku Imienia Marszałka Piłsudskiego na żołnierski obiad.

*P. Matuszewicz.*

W oddziałach żeńskich Z. S. na terenie m. LUBLINA wre praca i życie. Pierwsza rocznica istnienia Wydziału Pracy Kobiet Z. S. w Lublinie wykazała, iż wysiłek pracy nie poszedł na marne. Istnieje 5 oddziałów, liczących 150 członkiń ćwiczących, o pełnym składzie Zarządów. Wszystkie Zarządy Oddziałów pracują wzorowo. Wydajność pracy z każdym miesiącem wzrasta. Imprezy, organizowane przez zarządy oddziałów, dają



*Patrol VI Okręgu Z. S. Lwów, brał udział w marszu „Szlakiem II Brygady Legjonów Polskich”.*

możność zaopatrzenia w odpowiednie pomoce i sprzęt świetlicowy. Skład Wydziału Pracy Kob. Z. S., Zarządów oddz. i poszczególnych podkomisji, jak: wychowania obywatelskiego, finansowej, propagandowo-prasowej, gospodarczej i samopomocy — liczy 60 osób. Oddziały posiadają kadrę instruktorską w pełnym składzie, wyszkoloną w ub. r. na koszt wydz. P. K. Z. S., pracującą bardzo intensywnie. Od lutego b. r. przybył wydz. P. K. Z. S. jeszcze powiat lubelski o 13 oddziałach żeńskich, zarządy tych oddziałów i same oddziały są w stadium organizacji. Finanse, czerpiemy częściowo z T-wa Przyjaciół Z. S., z Miejskiego Komitetu P. W. i W. F., a przeważnie zdobywamy je własnym przemysłem t. j. z imprez, urządzanych przez zarządy oddziałów. Daje się tylko odczuwać brak poparcia społeczeństwa lubelskiego. Gospodarcza strona daje duże zadowolenie, gdyż mamy bardzo dobrze utrzymane świetlice, zaopatrzone w odpowiedni sprzęt, zastępujące strzelczynom dom rodzinny. Pokój instruktorski zamieniono na szwalnię, w której pod kierownictwem ob. Szafranowej zast. kier. P. K. Z. S. pracuje kilkanaście strzelczyń nad szyciem mundurów dla Krakusów Z. S., strzelców z oddziałów lubelskich Z. S., Związku Rezerwistów, a nawet szyje się tutaj eksponaty na Wystawę Wrobów Lnianych. Przejęte niedawno przeżytemi wrażeniami z odbytej próby organizacyjnej, egzaminu i złożonego przyrzeczenia organizacyjnego, do którego w dn. 19 marca r. b. przed „Domem Żołnierza” stanęło ich 74, powtarzając Rotę Przyrzeczenia za komendantem okręgu II Z. S. ob. mjr. Jabłońskim Konst., mając przed sobą oddział akademicki i oddziały strzelców, którzy wraz z niemi składali uroczyste przyrzeczenie strzeleckie, dumne, że są już rzeczywistymi członkiniami Z. S., z całym zrozumieniem i powagą zabrały się do pracy. W najbliższym czasie urządzamy Kurs Czerw. Krzyża i L. O. P. P., by dać realne wyniki naszej pracy z końcem

roku wyszkoleniowego. Dążeniem naszym jest przez wychowanie obywatelskie, przez pogłębienie kultury, planowość w pracy, racjonalny rozwój fizyczny, urządzenie kursów zawodowych i świetlicowych i t. p. o charakterze wybitnie organiz. Z. S., wychowanie pełnowartościowych obywateli, świadomych swych zadań.

J. K.

W okresie zimy życie Oddziału Z. S. SWORY pulsowało silniej. Ten wyraz zapału młodzieży do pracy świetlicowej jest zasługą Zarządu, który nie szczędził swej inicjatywy w pracy. Zajęcia świetlicowe odbywają się 4 razy w tygodniu, w niedzielę zaś świetlica otwarta jest dla rodzin członków organizacji i gości. Na Boże Narodzenie oddział zakupił 3 lampowy aparat radiowy z głośnikami. Ostatnio oddział urządził trzy uroczyste obchody: dnia 17 stycznia Akademię Powstania Styczniowego, 2 lutego obchód Imienin Pana Prezydenta R. P. i 10 lutego obchód 15 rocznicy odzyskania Morza. Sala świetlicy, choć dosyć obszerna, jest w każdą niedzielę szczelnie wypełniona przez miejscowe społeczeństwo, a szczególnie podczas urządzanych przez Oddział obchodów.

Oddział żeński Z. S. w WYGODZIE, pow. Dolina, który się usamodzielił przed dwoma miesiącami, rozwija się pomyślnie. W marcu odbyło się walne zebranie tegoż oddziału, na którym wybrano własny zarząd, oraz próba kandydacka, do której przystąpiło osiem strzelczyń, a następnie przyrzeczenie strzeleckie.

W czasie od 18 do 27 marca odbył się w DOBRZYNIU n/Drw. kurs dla junaków młodszych na zakończenie I-go stopnia W. P. Kierownictwo kursu objął ppwr. rez. ob. Podolski. Program kursu obejmował: wychowanie fizyczne, strzelectwo, walkę, naukę służby i wychowanie obywatelskie. W kursie wzięło udział 19 junaków, skoszarowanych w świetlicy Z. S. W czasie kursu odbyła się wycieczka do ruin zamku Krzyżackiego w Golubiu, poza tem kurs junaków wziął udział w obchodzie Imienin Marszałka i w dniu 24 marca w uroczystości, z okazji uchwalenia nowej Konstytucji. Zakończenie kursu odbyło się w obecności p. Star. Staszewskiego, przedstawicieli zarządu Okręgu i Powiatu Z. S., oraz członków zarządu zainteresowanych oddziałów. Egzamin strzelców - junaków, wypadł zadawalająco, szczególnie z wychowania obywatelskiego. Po egzaminie rozdane zostały przez Pana Starostę nagrody wyróżnionym uczestnikom kursu: 3 nagrody za ocenę ogólną w postaci książek wartościowych i 2 nagrody za strzelanie. Następnie odbyła się wspólna kolacja, podczas której przygrywała orkiestra, a strzelcy - junacy odśpiewali szereg pieśni legionowych i ludowych. Odśpiewaniem hymnu narodowego i opuszczeniem flagi strzeleckiej zakończono kurs. Wieczorem, uczestnicy kursu byli na filmie „Przeor Kordecki Obronca Częstochowy”.



*Uczestniczki jednego z licznych kursów, organizowanych przez ruchliwy Wydział Pracy Kobiet Z. S. w Lublinie, podczas wieczornicy strzeleckiej.*

Z okazji Imienin Pierwszego Komendanta Zw. Strzel., Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyły się



*Podczas zakończenia kursu dla junaków w Dobrzyniu nad Drwęcą odbyła się wspólna fotografia.*

w MOŚCICACH uroczystości urządzone przez miejscową kmdę Zw. Strz. W dniu 18. III. po krótkim przemówieniu prezesa oddziału ob. inż. Nowotnego, przemaszerował przez kolonję capstrzyk Z. F. Z. A. z udziałem strzelców, orkiestry oraz społeczeństwa. W dniu 19 marca, po uroczystym nabożeństwie złożył ob. kom. Z. S. Kozłowski raport, który imieniem dyrekcji Z. F. Z. A. odebrał ob. inż. St. Kubiński, poczem 48 członków Z. S. złożyło uroczyste ślubowanie na wierność Rzeczypospolitej w służbie strzeleckiej. Następnie odbyła się defilada komp. strzel. przed władzami, wypuszczenie stu par gołębi pocztowych Sekcji hodowli gołębi pocztowych Z. S. i bieg zawodników strzel. naokoło kolonji fabrycznej. Potem nastąpiło otwarcie sezonu strzeleckiego na strzelnicy Z.S. oraz strzelanie z łuków i karabinków pod hasłem „dzie się strzałów ku chwale Ojczyzny”. Uroczystość zakończono Wieczornicą strzelecką, na którą złożyło się: odegranie sztuki „Rozkaz” Schraedera, deklamacje, tańce „Kujawiaka” i „Krakowiaka” w strojach ludowych wykonane przez strzelców i strzelczynie oraz przemówienie. Na wieczornicę przybyło około 400 gości.

W dniu 19 marca odbyło się w MNIOWIE nabożeństwo w którym wzięli udział: oddział Zw. Strzel. szkoły, pracownicy samorządowi, policja, członkowie Komitetu gminnego B. B. W. R. oraz wielu innych obywateli. Po nabożeństwie do zebranych przemówił kierownik szkoły ob. aJn Gołębski prezes oddz. Z. S., dając obraz zasług Marszałka położonych dla Państwa i narodu polskiego. Po przemówieniu uformował się pochód z orkiestrą szkolną na czele. Przy dźwiękach Pierwszej Brygady przemaszerowano przez wieś. Po rozwiązaniu pochodu, młodzież szkolna udała się na akademję do szkoły. Wieczorem, staraniem nauczycielstwa na czele z kierownikiem szkoły ob. J. Gołębskim prezesem oddz. Z. S. odbyła się akademja dla starszych. Znów sale pełne były młodzieży starszej oraz starszego społeczeństwa. Ob. H. Kosińkiewicz miejscowa nauczycielka ref. wych. obyw. skreśliła zebranym sylwetkę duchową Wodza. Orkiestra szkolna wykonała cały szereg piosenek legionowych, obszerny referat o Marszałku wygłosiła uczennica kl. VI. E. Ślusarczykówna. Uczennica i uczniowie wszystkich klas wygłosili szereg deklamacyj oraz odegrali obrazki sceniczne. Na zakończenie strzelcy wykonali obrazek

sceniczny p. t. „Zasadzka”. Po odegraniu przez orkiestrę Pierwszej Brygady akademję zakończono.

Uroczystość Imienin Marszałka Piłsudskiego w BORYŚLAWIU, zorganizowana staraniem Komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem prezydenta miasta p. K. Rossowskiego, przewodn. Komisji wykonawczej, prezesa sam. baonu strzeleckiego ob. M. Fusa i przewodn. komisji akad. p. Remera, przybrała w roku bieżącym spontaniczny charakter, mimo przypadającego dnia pracy. Do uświetnienia obchodu przyczynił się wydatnie tutaj Związek Strzelecki, urządzając w przeddzień Imienin wieczorem capstrzyk na ulicach miasta. Tego samego dnia wieczorem w sali teatralnej Domu Legionowo - Strzeleckiego odbyła się staraniem Zw. Strzel. przy współpracy Zw. Rezerwistów akademja, która dzięki nie-szablonoowemu programowi i wydatnej pracy reżyserskiej prezesa Z. S. oddział Wolanka ob. J. Bittnera odzwierciadliła prawdziwie radosny nastrój tego święta. Po przemówieniu okolicznościowem p. prof. Borkowej i odśpiewaniu kantaty przez chór strzelecki „Pobudka” pod batutą ob. Wolańskiego oraz wygłoszeniu deklamacji przez członka Z. S., nastąpiła druga część programu, na którą złożyły się produkcje orkiestry mandol. Z. S. oddziału Wolanka, deklamacja, tańce, oraz inscenizacja piosenek legionowych, wykonana przez chór strzelecki „Pobudka”. Na drugi dzień, po nabożeństwie, zast. star. p. Moszczeński w obecności prezesa sam. baonu ob. M. Fusa, kdtów ob. ob. Kwiatkowskiego i Nowackiego wręczył strzelcom oddziału Wolanka zdobyte w ciągu ostatniego sezonu sportowego odznaki O. S. I, II i III klasy, odznaki P. O. S., instruktorskie P. W. i W. F. oraz nagrody za wyczyny sportowe i turniej szachowy.

Dzień Imienin Pierwszego Komendanta Z. S. Marszałka J. Piłsudskiego poprzedzony był w TARNOWIE capstrzykiem z udziałem miejscowego męskiego i żeńskiego oddziału Z. S., wojska, organizacji P. W., szkół oraz społeczeństwa. W dniu 19. III. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym z licznym udziałem społeczeństwa, organizacji i władz. Po nabożeństwie odbyło się ślubowanie strzelczyń i strzelców na wierność Ojczyźnie i idei Twórcy Z. S., poczem na-



*Rozgrywki szachowe w świetlicy Z. S. w Braślawiu cieszą się wielkiem zainteresowaniem.*

stąpiła defilada przed miejsc. władzami. Strzelanie pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” uświetniło w znacznej mierze uroczystość Imienin Marsz. J. Piłsudskiego.

Już w przeddzień Imienin Wodza, dał się zauważyć KAMIONCE STRUMIŁOWEJ nastrój podniecony i radosny. Domy przybrały odświętny wygląd, który uwydatnił się szczególnie wieczorem podczas capstrzyku orkiestr. Dzień 19 marca rozpoczął się pobudką orkiestry wojskowej oraz hejnałem odegranym z wieży budynku

gimnazjalnego. Po nabożeństwach we wszystkich świątyniach, w których wzięło udział całe społeczeństwo kamioneckie, odbyła się defilada miejscowego garnizonu, oddziału Z. S. oraz innych organizacji. W południe odbyła się Akademia, na której prof. Halski w pięknych słowach przedstawił czyny i życie J. Piłsudskiego. Program uroczystości zakończony został odegraniem przez zespół strzelecki sztuki p. t. „Na zawsze” Rydla, w której wybił się specjalnie swą grą prof. ob. Halski, nowo-mianowany ref. ob. Z. S. w Kamionce Strumiłowej.

## RADJO W ŚWIETLICY

(od dnia 28.IV do dnia 4.V)

**Niedziela, dnia 28. IV.** — godz. 10.00 „O brzasku” (płyty), 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej, 14.00 Muzyka lekka, 15.00 „Ład i porządek w obejściu gospodarskim”, 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych”, 15.35 Marsze wojskowe (płyty), 15.45 „Sentymenty i siekiera w lesie”, 16.40 „Na ozimku” — nowela, 17.00 Audycja Kapeli, 17.30 „Święto lasu”, 18.00 Reportaż muzyczny, 19.08 Wiadomości sportowe, 19.13 Muzyka baletowa (płyty), 20.00 Płyty, 21.30 „Na wesolej lwowskiej fali”. 21.45 Wiadomości sportowe, 23.05 Wieczór taneczny

**Poniedziałek, dn. 29.IV.** — godz. 12.45 „Jak samei skrajać sukienkę”, 15.45 Lekkie melodie i piosenki, 16.45 Kwadrans słynnych artystów, 18.00 Wędrowka mikrofonu po Targach Poznańskich, 18.25 Chwilka społeczna, 18.45 Melodie z opr. „Bał w Savoy’u”, 19.15 „Skrzynka rolnicza”, 19.25 Wiadomości sportowe, 19.35 Pieśni.

**Wtorek, dn. 30. IV.** — godz. 13.45 „Z rynku pracy”, 15.45 „Te same melodie”, 16.45 Kwadrans słynnych artystów, 17.15 Koncert kompozytorski, 18.00 Koncert Revellersów, 18.45 Fragment z misterjum „Parsifal”, 19.15 Wiadomości rolnicze, 19.25 Wiadomości sportowe, 19.35 Audycja z płyt, 20.00 Chóry prawosławne, 21.00 „Słodki kawaler” — operetka.

**Środa, dn. 1. V.** — godz. 15.45 Koncert orkiestry kameralnej, 18.00 Arje i pieśni, 18.15 Wesoly skecz, 18.45 Utwory skrzypcowe, 19.02 „Jak spędzić święta”, 19.15 Skrzynka rolnicza, 19.25 Wiadomości sportowe, 19.35 Koncert reprezentacyjny chóru strzeleckiego, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.15 Wieczór mickiewiczowski, 21.00 Koncert chopinowski.

**Czwartek, dn. 2. V.** — godz. 13.45 „Z rynku pracy”, 15.45 Koncert wileńskiej orkiestry, 17.00 Reportaż z Zakładu Biologii U. J., 17.15 Słuchowisko „Niech żyje cesarz”, 17.50 Poradnik sportowy, 18.45 Wiązanka melodii z filmu „Między nami nic nie było”, 19.15 „Nowiny leśne”, 19.25 Wiadomości sportowe, 19.50 Feljeton aktualny, 20.00 Muzyka lekka, 21.00 Koncert symfoniczny poświęcony muzyce polskiej, 22.15 Skecz muzyczny — „Biuro przekładów”.

**Piątek, dn. 3. V.** — godz. 14.00 Muzyka polska (płyty), 15.00 „Wiosenne kłopoty pszczelarza”, 15.15 Scenki ludowe (płyty), 15.45 „3-cio majowe rozważanie wiejskie”, 16.00 Koncert, 16.40 Recytacje poezji, 17.05 Koncert Kapeli, 17.35 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru dzieci szkolnych, 19.08 Wiadomości sportowe, 19.13 „Morze” poemat symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Paryskiej, 20.00 Muzyka polska (płyty), 20.30 Transmisja z ulicy, 21.00 „Wiwat Maj, Trzeci Maj” — Audycja słowno - muzyczna, 22.10 Muzyka lekka.

**Sobota, dn. 4. V.** — godz. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim, 14.55 Podolskie pieśni ludowe, 15.30 Recytacje prozy, 16.30 Skrzynka techniczna, 17.00 Transmisja Nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie, 17.50 „Kangur” pogadanka przyrodnicza, 18.45 Melodie z opt. „Kraina uśmiechu”, 19.15 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”, 19.25 Wiadomości sportowe, 19.35 Recital skrzypcowy, 20.00 „Wyścig piosenek” — lekka audycja ze Lwowa, 22.30 „Na wesolej lwowskiej fali”.

---

**Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.**

**Konto czekowe w P. K. O. 14.785.**

**Redaktor odpowiedzialny: H. Piórecka. Redaktor: T. Zenczykowski.**

**Wydawca: Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.**

**WARUNKI PRENUMERATY:** rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł — miesięcznie 1 zł. 50 gr.

**Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.**

**CENY OGŁOSZEN:** 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy.

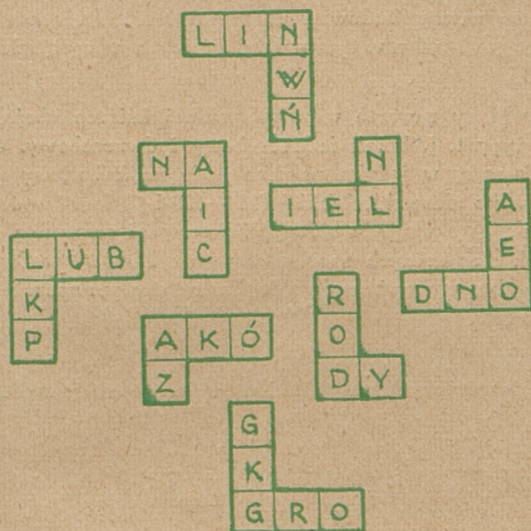
**Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.**

---

**Druk. „KADRA”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11.86-30.**

# DZIAŁ ROZRYWEK

## ZADANIE NR. 32 — ŁAMIGŁÓWKA GEOGRAFICZNA.



Z podanych części należy ułożyć kwadrat w ten sposób, żeby litery, czytane poziomo, utworzyły nazwy sześciu miast w Polsce.

## ZADANIE NR. 33 — STRZELCY PODRÓŻUJĄ.

Z Warszawy wyjechała grupa obywateli na wycieczkę do Lwowa. Wyjechali oni o godzinie 9-ej rano z Warszawy pociągiem *pospiesznym*, który posuwa się z szybkością 80 km. na godzinę. Tego samego dnia, lecz o dwie godziny wcześniej t. j. o godz. 7-ej rano ze Lwowa wyjechała również grupa strzelców na wycieczkę do Warszawy, lecz jechali pociągiem *zwyczajnym*, który przebywa 45 km. na godzinę. Która z tych wycieczek będzie bliżej Warszawy w chwili, gdy pociągi się spotkają, wiedząc, że odległość z Warszawy do Lwowa wynosi 360 km?

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 14 maja. Nagrody: za zadanie Nr. 32 — pantofle-kolcówki, za następne kasetka toaletowa (6 mydeł, pasta do zębów, woda kolońska).

## ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 21:

**Mieczysław, Katarzyna, Łukasz, Kajetan, Celina, Tomasz.**

Rozwiązania nadesłało 98 Obywateli, w tem 5 nieprawidłowych. Ob. Januszyk, Osiek, ob. Głębski, Roztoka, ob. Dawidziak, Roztoka i ob. Łangenhof, Lubienice —

nie zrozumieli znaczenia obrazków, a ob. Chróstek Radliczyce odczytał mylnie obrazek 5, który przedstawia nie tarczę a cel.

Plecak brezentowy wylosował ob. Piotrowski z Oświęcimia.

## ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 20.

W zegarku ob. Piwko są następujące niedokładności: 1. brak przyrządu do nakręcania. 2. tarcza sekundnika w złym miejscu, 3. nazwa firmy umieszczona jest u góry cyferblatu, 4. odwrotny kierunek numeracji godzin, 5. odwrotny kierunek numeracji sekund, 6. brak wskazówki minutowej (obie są godzinowe), 7. podziałek minutowych jest 61 zamiast 60, 8. podziałek sekundowych jest 52, a nie 60.

Rozwiązań nadesłało 159, wszystkie prawidłowe. Kompletu pocztówek malarstwa polskiego wylosowali ob. ob.: Jakiel, Kniahinin, Michalik, Brzostek, Kaczmarek, Września.

## ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 19.

1	6	19	12	25
16	11	2	7	18
5	20	17	24	13
10	15	22	3	8
21	4	9	14	23

Rozwiązania nadesłało 102 Obywateli, z czego Ob. Metenko, Żurów, ob. Furgała, Lubaczów, ob. Jankiewicz, Lubaczów — wpisali w dwa pola jednakowe cyfry; ob. Wendelin, Jabłonka Drawska w rozwiązaniu zadania nie przestrzegał reguł ruchu konika szachowego. Pozostałe rozwiązania dobre. Teczkę skórzaną wylosował ob. Tymkiewicz, Zmigród Nowy.

# CO CZYTAĆ

**NAJWIĘKSZA PODRÓŻ Z DR. WSZĘDOBYSKIM**  
MATHESIS POLSKA, WARSZAWA, 1935.

Młodzież obdarzona bujną fantazją, wrażliwa, interesująca się wszystkim co ją otacza, pochłania zazwyczaj moc książek opisujących fantastyczne, zmyślone przygody, nieprawdopodobne wynalazki, podróże i zdarzenia.

„Najciekawsza podróż z dr. Wszędobyskim” łączy w sobie w nadzwyczaj umiejętny sposób urok fantazji i przygody z nauką. Tak, bo książka dr. Wszędobyskiego jest jednocześnie najciekawszą podróżą w nieznaną, tajemniczy świat techniki. Zaznajamia czytelnika z budową i działaniem parowozu, sterowca, samochodu czy parowca w sposób łatwy, ciekawy, przystępny nawet dla zupełnego laika w tej dziedzinie. Wielką zaletą omawianej książki jest łatwość z jaką się ją czyta, umiejętność spo-

ularyzowania trudnych częstokroć zagadnień i praw tizyki, unikanie niezrozumiałych terminów naukowych, które zniechęcają nieposiadającego odpowiedniego przygotowania czytelnika. „Najciekawsza podróż” jest jasna, zrozumiała i ogromnie ciekawa dla wszystkich czytelników bez względu na ich wykształcenie. Zebrano tu wiele cennych wiadomości z różnych dziedzin życia, pokazano cuda techniki z którymi stykamy się ciągle, lecz nie widzimy ich i nie rozumiemy.

Dr. Wszędobyłski prowadzi nas z kotłowni okrętowej poprzez kajutę pilota, jurkę eskimoską, kąpielnię węgla i piękne egzotyczne wyspy Samca na księżyc. Przyczem bawiąc uczy, rozszerza wszechstronnie zakres naszych wiadomości.

Liczne i trafnie dobrane ilustracje ułatwiają zrozumienie treści. Książka ta, w wysokim stopniu wartościowa i pouczająca, powinna znaleźć się w każdej bibliotece strzeleckiej i w rękach każdego strzelca

**M. Pluciński — BUDOWA KAJAKÓW WYŚCIGOWYCH P 13 I P 14.** Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, 1935 r. Cena zł. 3.50.

Uchwałą kongresu przedolimpijskiego w Atenach 1934 r. sport kajakowy włączony został do programu XI Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w Berlinie w 1936

r. Uchwała ta, to zakończenie zwycięskiej walki o przyznanie sportowi kajakowemu jego praw obywatelskich. Aby dać możność pracy sportowej szerokim masom polskich zawodników oraz zaopatrzenie się w odpowiedni sprzęt wyścigowy, zawdzięczając poparciu Dyrektora P. U. W. F. i P. W. płk. dypl. Kilińskiego zaprojektowano i wykonano kajaki wyścigowe typ „P 13” jedynek i „P 14” dwójkę.

Kajaki „P 13” i „P 14” odpowiadają normom Międzynarodowego Związku Kajakowego (I. R. K.). W porównaniu z kajakiem turystycznym, których tysiące spotykamy na naszych szlakach wodnych, będą one droższe i trudniejsze do wykonania, a to dlatego, że do ich budowy potrzebny jest najlepszy materiał, a ponadto kajaki te należy budować nadzwyczaj starannie według opisu, gdyż tylko w tym wypadku można osiągnąć dobre wyniki.

Plany zawarte we wspomnianej książce obejmują dwa typy t. j. kajak jednoosobowy i dwuosobowy. Jest to pierwszy w języku polskim podręcznik budowy precyzyjnej i niezwykle lekkiej (12 — 20 kg.) łodzi wyścigowej i z tego względu niewątpliwie zwróci on uwagę szerokich sfer naszych sportowców oraz klubów wodnych, które chcą ćwiczyć swoje załogi w regatowym sporcie kajakowym.

## Franek Rzepka na wiosennej przechadzce

